

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.50
z dostawą do domu . zł. 4.80
Na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 4.80
Za granicą zł. 9.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym: w nekrogr. 38, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 50, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4, Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Na Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji między miastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Nowy minister oświaty.

==○==

Dwumiesięczne niemal przewidywanie na naczelnym stanowisku w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dawało kołom politycznym pretekst do snucia bardzo różnych i znamiennych domysłów. Z jednej strony dowodzono, że nie obsadzenie tej kłopotliwej należy trudnością w znalezieniu naprawdę „swojego” człowieka przez czynników, które dzięki przewrotowi majowemu doszły do władzy. Mówiono też, że trudność polega na tem, iż żadna z licznych osobistości, którym dotychczas tę oświatę oddawano, nie chciała wyrazić swej zgody na nieznaną dotychczas oficjalnie rządowy program polityki kulturalnej wobec mniejszości. Z kół lewicowych wreszcie puśczone w obieg bajeczki, że rząd, który sprzeniawierzył się ideałom rewolucji „demokracji wojskowej”, tę oświatę zamierza powierzyć przedstawicielowi „reakcji”.

Dziś po zamianowaniu ministrem oświaty p. Antoniego Sujkowskiego, pogłoska lansowana przez kłwicę oczywiście potwierdzenia w rzeczywistości nie znalazła. Czy zaś inne, wyżej wymienione pogłoski w fakcie nominacji p. Sujkowskiego znajdują potwierdzenie, t. zn. czy nowy minister oświaty jest istotnie tym „swoim” człowiekiem, którego rząd poszukiwał, i tym, który zgodził się realizować nieznaną dotychczas rządowy program polityki kulturalnej — to dopiero przyszłość i czyny p. ministra okażą.

Kim jest p. minister Antoni Sujkowski jako polityk i jako fachowiec?

Na podstawie dotychczasowej zewnętrznej działalności politycznej nie można nowego ministra oświaty zmieścić w ramach którejkolwiek z istniejących partii politycznych. Jest natomiast rzeczą niewątpliwą, że ogólnie był p. Sujkowski dotychczas „piłsudczykiem”. Wszak właśnie jego i p. Dłuskiego wysłał w r. 1919 Piłsudski do Paryża jako swych inżynierów zaufania dla reprezentowania politycznych postulatów ówczesnego Naczelnika Państwa w Paryskim Komitecie Narodowym, który prowadził intensywne prace przygotowawcze do konferencji wersalskiej.

Jako fachowiec jest nowy minister statystyką geografów, ze szczególnym upodobaniem zajmującym się ekonomicznymi zagadnieniami w nauce geografii. W tym też charakterze pełnił dotychczas funkcje naczelnika Wydziału w Głównym Urzędzie Statystycznym i wykładał w Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie. Z tych też dziedzin wydał min. Sujkowski szereg prac, jak: „Geografia ekonomiczna” (pierwsze wydanie ukazało się w r. 1909), „Geografia ziem dawnej Polski”, a ostatnio, bo w r. 1926 „Polska Niepodległa” (Wydawnictwo Kasy Mianowskiego). Ostatnia ta praca w charakterze przeważnie kompilacyjnym, zbliżona do typu tak popularnych i licznych dziś „Polsk

współczesnych”, próbuje dać obrachowanie i zobrazowanie naszych sił rzeczowych, społecznych i moralnych”. Przy wywiadywaniu się z tego zadania, p. Sujkowski wypowiada niejednokrotnie swoje własne poglądy na szereg pierwszorzędnych znaczenia zagadnień państwowych.

Obecnie więc, gdy p. Sujkowski obejmuje kierownictwo tak niezmiennie dotychczas części naszego życia państwowego, jak polityki kulturalnej, — nie od rzeczy będzie wymienić kilka poglądów p. ministra na najgłośniejsze zagadnienia narodowe, zwłaszcza z dziedziny, powierzonej teraz jego pieczy, zawartych w wymienionej książce, a tem ważniejszych, że wypowiedzianych w ostatnich miesiącach, a więc odzwierciedlających zapewne wiernie istotne jego przekonania.

Jest rzeczą wysoce znamionną dla p. Sujkowskiego, jako członka rządu, który stworzył i w którym zasiada marsz. Piłsudski, że w poglądach swych na istotne cechy kultury polskiej, szczególnie silnie podkreśla „poszanowanie prawa”, jako jedno z najbardziej typowych znamion naszej psychiki narodowej. „Ta cecha — pisze p. Sujkowski — na zewnątrz wyrażała się w przeciążeniu sądów sprawami” i „tylko poszanowaniem dla stosunków prawnych można wytłumaczyć fakt, że w Polsce niepodległej wypłacała emeryturę dawnym urzędnikom Niemcom i Rosjanom, którzy byli ciemiężycielami Polski i łepielami żywiołu polskiego”.

O ile idzie o stosunek nowego ministra do kwestii żydowskiej, to uważa on żydów za „gromadę ludności, zasługującą na nazwę narodu”, z drugiej

strony jednak uważa, że „organizowanie państwa palestyńskiego jest ideałem oderwanym”, co w następstwie utrwała „pobyt w Polsce żywiołu obcego rasowo i wyznaniowo, który chce odgrywać rolę jakiegoś współwłaściciela”. P. Sujkowski słusznie obawia się „Judeo-Polski”, mogącej „stworzyć w Polsce antysemityzm, którego naprawdę dotąd nie było”. Stwierdza też obecny minister oświaty, że „pełen wpływu żywioł międzynarodowy żydowski okazał się zaciętym wrogiem nowopowstającego Państwa Polskiego w czasie konferencji w Paryżu w 1919 r., i wówczas rozszerzano wiadomości o rzekomych pogromach żydów w Polsce, które się okazały złośliwym kłamstwem, bo lud polski jest zbyt łagodny i kulturalny, aby urządzać pogromy”. P. Sujkowski z zupełną słuszością dowodzi, że ludność żydowska będąc zamożniejszą od ludności polskiej, „korzysta ze szkół polskich średnich i wyższych w stopniu nieoczekiwanie wysokim. Stanowiąc 10.4 proc. ogólnego zaludnienia państwa, ludność wyznania mojżeszowego napelnia w 23 proc. szkoły średnie a w 26 proc. zakłady wyższe”. Dowodzi też p. Sujkowski, że żydzi są elementem, wyniszczającym i zubożającym Polskę pod względem gospodarczym, a „nieprzystanie do ziemi czyni żywioł żydowski mało dla państwa pożądanym, tak samo, jak odwieczne ich życie miejskie z dziedzicznie nagromadzonem różniowaniem czyni z ludności żydowskiej żywioł wojskowo nieprzydatny”.

Charakter swego osobistego stosunku do mniejszości słowiańskich i niemieckiej zaznacza p. Sujkowski tylko bardzo ogólnie i zwięźle. Podkreśla sympatię lewicy polskiej dla Rusinów i Białorusinów, podnosi konieczność wyzyskania dla interesów państwa kulturalnych i gospodarczych przymiotów Niemców i stawia ogólną tezę, że „w Polsce ideałem stosunku do mniejszości narodowych jest współżycie Szwajcarów o paru językach odrębnych”.

Ogólnikowa ta teza, o ile z jednej strony jest bardzo znamionną dla osobistych ideałów politycznych p. Sujkowskiego, o tyle razi surowością i prymitywnością w próbie budowania analogii, których problematyczność i niesłuszność pod każdym względem nawet laikowi rzuca się w oczy.

Jeśli wreszcie dodamy, że p. Sujkowski w przedstawieniu historycznego rozwoju politycznej kultury polskiej, ze szczególnym naciskiem i sympatią podkreśla stałe „dążenie polskiej myśli państwowej do tego, aby zawierać unie państwową nie w sposób zdobywczy, ale w sposób uwzględniający interesy obu stron”, jeśli zaznaczymy, że z uznaniem podnosi zasadę „wolni z wolnymi, równi z równymi” i entuzjastycznie się romantyzmem hasła „za naszą i waszą wolność” — to uzyskamy dość jasny wizerunek indywidualności kulturalno-politycznej nowego ministra oświaty.

Rzeczywistość i czyny p. min. Sujkowskiego wykażą zapewne niebawem, czy i jak zamierza wcielić w kształty realne swoje teorie kulturalno-polityczne.

Wyzwolenie zakazało swym członkom wstępowania do „Związku Naprawy Rzpltej”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lipca. (zo) Jak się dowiadujemy zarząd stronnictwa Wyzwolenie zakazał swoim członkom wstępowania do organizacji „Związek Naprawy Rzpltej”. Zakaz ten jest jeszcze jednym z dowodów tarcia, ja-

kie odbywa się w Wyzwoleniu pomiędzy kierunkiem bezwzględnie oddanym Piłsudskiemu a pomiędzy kierunkiem usiłującym narzucić niezależność stronnictwa od marsz. Piłsudskiego i POW.

Min. spraw wojsk. gen. Rydz-Smigły? Gen. Sikorski ma być przeniesiony do Wilna.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lipca. (zo) Pogłoski o ustąpieniu marszałka Piłsudskiego ze stanowiska ministra spraw wojskowych i obietnia przez niego stanowiska generalnego inspektora armii, które to stanowisko ma być stworzone osobnym dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej, wciąż się powtarza.

Wedle tych pogłosek przeniesienie

kancelarii marszałka Piłsudskiego do Belwederu ma być oznaką zbliżającej się tej właśnie zmiany.

Według dość uzasadnionych wiadomości następcą marszałka Piłsudskiego na stanowisku min. spraw wojskowych miałby być gen. Rydz-Smigły, a na miejsce Rydza Smigłego miałby pójść gen. Sikorski.

Rząd prowadzi rokowania o pożyczki z kilku grupami kapitalistów zagr.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lipca. (zo). Jak się dowiadujemy rząd prowadzi rokowania z kilku grupami kapitalistów zagranicznych w sprawie pożyczek przeważnie inwestycyjnych.

Umowa z firmą Harriman ma zawierać między innymi warunek, wedle którego firma ta zobowiązuje się przyjąć lub ulokować na rynku zagranicznym dolarowe listy zastawne Towarzystwa Kredytowego ziemskiego do wysokości 15 milj. dol. Jak wiadomo znaczna ilość tych listów posiada rząd, który przyjął je od obywateli ziemskich na rachunek podatku majątkowego.

Pozatem rząd prowadzi pertraktacje z firmą Ullien et Comp. o pożyczki inwe-

stycyjne dla miast, które miałyby wynosić również 15 milj. dolarów.

Z tą samą firmą oraz z grupą kapitalistów duńskich prowadzone są podobne rokowania o budowę w Polsce czterech wielkich elewatorów zbożowych. Elewatory te miałyby stanąć po jednym w Gdańsku, w Gdyni, w Teżewie i w jakiejś innej miejscowości na pograniczu Czechosłowacji. Firma Ullien et Comp. miałaby te elewatory wybudować, natomiast grupa kapitalistów duńskich dostarczyłaby kapitału na warranty i wogóle kapitału obrotowego do popierania tych elewatorów.

GDAŃSK I GDYŃA MUSZĄ SIĘ ROZWIJAĆ RÓWNOMIERNIE.

Warszawa, 8 lipca. (PAT.) Często dają się słyszeć głosy, że Polska rozwijając port w Gdyni patrzy niechętnie na rozwój portu gdańskiego.

W powyższej sprawie p. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski udzielił prasie wywiadu, w którym stwierdził między innymi, że Gdańsk rozłożony u ujścia Wisły ma naturalne podstawy gospodarczej współpracy z Polską. Toteż rozwój Gdańska jest związany z powodzeniem ekonomicznym Polski.

Nasza polityka morska nie może być małostkowa. Nie mamy zamiaru ani też celu z punktu widzenia naszych własnych interesów patrzeć z niezadowoleniem na rozwój portu gdańskiego. Sądzę, iż Polsce z 39-milionową ludnością nie wystarczy nielawem dwa porty, lecz będzie musiała szukać współpracy z ludem obcych portami. Niemcy z podwójną ilością mieszkańców mają bardzo wielką ilość portów, a sam Hamburg ma większą zdolność przewozową od Gdańska, Gdyni i Tczewa razem wziętych.

Statystyka ogólnego obrotu morskiego w krajach przed wojną wskazuje cyfrę 1.07 tonny na mieszkańca. Jeżeliby więc tę cyfrę przystosowano do Polski otrzymałoby się około 30 milionów tonn. Obecna zdolność przewozowa naszych portów wynosi 7 milionów tonn, a po wybudowaniu Gdyni i rozbudowie Gdańska otrzymamy zdolność przewozową Gdańska, Gdyni i Tczewa razem na 10 do 12 milionów tonn. Nie można zapominać, że nasze życie gospodarcze nie doszło jeszcze do zupełnego rozwoju i nasz obrót towarowy będzie się zwiększać.

Widać z tego, że dla wszystkich naszych trzech portów będzie robota dość. Bliskość wszystkich portów nie może być przeszkodą do ich rozwoju. Przypomnę Hamburg, Altonę, Kuxhaven i Konstancję, Braile, Gałacz. — Porty te leżą obok siebie, a mimo to się rozwijają. Gdańsk i Gdynia muszą się rozwijać równomiernie. Na zakończenie przytoczę powiedzenie jednego z wybitnych przedstawicieli naszego życia gospodarczego: „Tak, jak człowiek posiada jedno serce a dwoje oczu, tak państwo polskie winno posiadać obok jednej stolicy dwa porty.”

ARESztOWANIE DYREKTORA SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lipca. (G) W związku ze znacznąwyżką cen nabiału aresztowano w Warszawie z polecenia rządu p. Feliksa Przeradzkiego, dyrektora hurtowni Związku spółdzielni mleczarskich i jęczarskich w Warszawie. P. Przeradzki oddany został do dyspozycji sędziego śledczego.

DOBROWOLNY PODATEK OD PASZPORTÓW W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lipca. (G) Jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny” komisarjat rządu w Warszawie zamierza wprowadzić dobrowolne opodatkowanie paszportów zagranicznych na rzecz Komitetu bezrobotnych. Opłaty te miałyby wynosić od paszportów normalnych 50 zł., a od paszportów handlowych, ulgowych itp. od 5 do 10 zł. Paszporty emigracyjne byłyby wolne od podatku.

ZMIANY W MINISTERSTWIE SKARBU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lipca. (G) Dnia 6 bm. p. minister skarbu zwolnił z kierownictwa departamentu przydziałowego p. Aleksandra Woźniakowicza i powierzył mu departament obrotu pieniężnego. Kierownictwo departamentu przydziałowego powierzył p. minister skarbu dr. W. Kubali.

MARYSIENKA. Dziś wielki podwójny szlagierowy program.

DZIEWCZYNA Z ŻYDOWSKIEJ DZIELNICY

Jej przeżycia i miłość. „Tragedja podrzutka” W głównej roli VIOLA DANNA. Nadto 7-aktowa szampańska komedia „WYSPA MIŁOŚCI” z Gunnar TOLNAESSEN i Kariną BELL.

Nowe pokłady soli i węgla?

Warszawa, 8 lipca. (AW.) Jedno z pism wieczornych przynosi wiadomość, iż w okolicy Kielec w pobliżu Rykoszyna znaleziono bogate pokłady soli kuchennej, potasu i węgla. Pokłady węgla są podobno tej samej grubości co i w Zagłębiu Dąbrowskim.

nej, potasu i węgla. Pokłady węgla są podobno tej samej grubości co i w Zagłębiu Dąbrowskim.

Katastrofa kolejowa pod Rogowem Dwie osoby zabite, kilkanaście rannych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lipca. (zo) Dziś tj. w czwartek o godz. 8-ej wiecz. pociąg pociąg pociąg, idący z Warszawy najechał między stacjami Rogów i Płygwia na pociąg idący z Krakowa. W miejscu tem ruch odbywa się na jednym torze, bo drugi tor jest w remoncie.

Nastąpiło zderzenie, wskutek którego część wagonów została zdruzgo-

tana. Ofiarą katastrofy padły dwie osoby zabite, 8 ciężko rannych i kilkanaście lżej rannych.

Z Warszawy przybyła na miejsce katastrofy komisja śledcza i pociąg sanitarny. Jak słyhać sygnały ostrzegawcze były nastawione prawidłowo, a katastrofa, jak się zdaje, — wynika z nieuwagi maszynisty.

Rząd konferuje z p. Kemmererem tylko za pośrednictwem prof. Krzyżanowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lipca. (B) W kołach finansowych opowiadają, że rola profesora Adama Krzyżanowskiego jako „informatora przy misji Kemmerera” polegać będzie na tem, że rząd będzie porozumiewać się z misją Kemmerera tylko za pośrednictwem prof. Krzyżanowskiego, a minister skarbu nie będzie bezpośrednio toczył żadnych rokowań.

Materiały i dokumenty, które dostarczył rząd, a które rzeczoznawcom amerykańskim mają pozwolić wyrobić sobie zdanie o sytuacji finansowej i gospodarczej Państwa oraz

zapoznać ich z warunkami pracy przedsiębiorstw prywatnych — mają być badane równolegle przez misję Kemmerera i prof. Krzyżanowskiego.

Takie właśnie ujęcie roli prof. Krzyżanowskiego, znanego z gorącego pronagowania oddania Polski pod finansową kontrolę Ligi Narodów, wywołało, jak o tem już donieśliśmy wczoraj, sprzeciw sfer gospodarczych.

Warszawa, 8 lipca. (AW.) Prof. Kemmerer odwiedził dnia 8 bm. min. rolnictwa Raczyńskiego i odbył z nim dłuższą konferencję.

Echa procesu ś. p. H. Lindego. Zwyżka kursów obligacji kolejowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lipca. (B) W okresie procesu przeciw b. prezesowi P. K. O. śp. Lindemu głośną była sprawa obligacji kolei Albrechta i Karola Ludwika, zakupionych przez P. K. O. z wielką rzekomo stratą. Pisano o tem długo i szeroko w prasie lewicowej, a akt oskarżenia opierał się w głównej mierze na tym zarzucie i nawet wyrokiem sądowym ustalono z tego tytułu powództwo cywilne na kwotę półtora miliona złotych. Już w czasie rozprawy przeciw mordercy śp. Lindego okazało się, że P. K. O. nie poniosła z tego tytułu żadnej straty, a wdowa po śp. Lindem zdeklarowała chęć odkupna wszystkich

obligacji po tym samym kursie bez żadnych strat dla P. K. O.

W ostatnich dniach zaszły wypadki, które stwarzają możliwość dużych z tego tytułu zysków dla P. K. O. Na giełdzie wiedeńskiej nastąpiła gwałtowna zwyżka obligacji kolejowych, właśnie tych, które dla P. K. O. zakupywał śp. Linde, tak, że dzisiejszy kurs jest o kilkaset procent wyższy od kursu zapłaconego przez P. K. O.

W takim stanie rzeczy dawniejsze zarzuty przeciw śp. Lindemu nabierają nowego naświetlenia i znacznie tracą na swej sile.

Rada miejska, magistrat i pracownicy. Dalszy ciąg dyskusji nad samorządem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lipca. (zo). Komisja administracyjna prowadziła w dalszym ciągu dyskusję nad ustawą o samorządzie miejskim. Ustęp o pracownikach miejskich przyjęto w takim brzmieniu, że stosunki pracowników miejskich reguluje statut miejski oraz umowa. W ten sposób komisja nie przychyliła się do postulatów Związku pracowników miejskich, aby stosunki służbowe pracowników były regulowane w drodze ustaw państwowych.

Ustęp o stancie miejskim i zarzą-

dzie miejskim. Ustęp o pracownikach zmiany.

Bardzo żywa dyskusja wywołał rozdział o zakresie działania organów gmin miejskich. Odrzucono poprawkę pos. Inslera (koło żydowskie) domagającą się, aby magistrat musiał ustąpić o ile rada miejska uchwali inną wotum nieufności. W ten sposób komisja już po raz drugi odrzuca wprowadzenie parlamentarnej odpowiedzialności magistratu przed radą miejską.

Mimo to przy artykułach traktują-

cych o zakresie działania magistratu, lewica korzystając z całkowitej nieobecności przedstawicieli Piasta (jest ich w komisji czterech a dziś nie było ani jednego) przeprowadziła przepis, że magistrat w zakresie gospodarki miejskiej odpowiedzialny jest przed radą miejską. Przedstawiciel ZLN. zwalczał tę zasadę z tego powodu, iż uważał to za zamaskowane wprowadzenie parlamentarizmu a więc i polityki do samorządu, przeciw czemu ZLN. energicznie występuje. Wobec wyniku głosowania przedstawiciel ZLN. pos. Kozłowski zażądał przerwy w pracach komisji i wyznaczenia następnego posiedzenia na środek.

W czasie zarządzonej przerwy doszło jednak prawdopodobnie do porozumienia, gdyż o godz. 4 komisja ponownie rozpoczęła obrady. Zgodnie z wnioskiem posła Kozłowskiego, przyjęto przepis, że magistrat jest przedstawicielem miasta na zewnątrz. Zakres działania przewodniczącego magistratu przyjęto zgodnie z projektem rządowym.

W rozdziale o zadaniach zleconych przyjęto poprawkę posła Kozłowskiego, że do załatwiania spraw zleconych upoważniony jest nie magistrat, lecz przewodniczący magistratu.

Przyjęto również poprawkę posła Holesy (Ch. D.), domagającą się, aby urzędnicy magistratów miast wydzielonych, przyjmowani po wprowadzeniu w życie obecnej ustawy, posiadali kwalifikacje, odpowiadające kwalifikacjom urzędników państwowych odpowiedniego stopnia.

Wreszcie przyjęto poprawkę posła Kozłowskiego, upoważniającą władze nadzorcze do wykonywania zadań zleconych przez własne organy, w razie jeżeli władze gminne wykonują je niedbale lub wadliwie.

W tym momencie poseł Jeremicz (Białorusin) złożył oświadczenie, że przepis ten skierowany jest przeciw mniejszościom narodowym, wobec czego opuszcza salę obrad.

Po jego wyjściu, poseł Jaworowski (PPS) złożył oświadczenie, że wobec tego na posła Jeremicza spadnie odpowiedzialność, jeżeli dalsze głosowania komisji dadzą wynik niepomysłny dla lewicy. Spodziewać się wobec tego należy, że poseł Jeremicz na następne posiedzenie zjawi się z powrotem.

Komisja uchwaliła artykuły projektu aż do art. 96, który traktuje o nadzorze państwowym nad samorządem.

Dalszy ciąg obrad jutro, o godz. 9.

STABILIZACJA FRANKA ZA EWAKUACJETERENÓW OKUPOWANYCH

Warszawa, 8 lipca. (PAT.) „Chicago Tribune” podaje sensacyjną wiadomość o propozycji uczynionej przez dr. Schachta, dyrektora Reichsbanku, francuskiemu ministrowi finansów.

Zaoferował on mianowicie bezwzględnie i skuteczną pomoc w kierunku stabilizacji franka, w zamian za zredukowanie o połowę reńskiego korpusu okupacyjnego, oraz za zupełne wycofanie stamtąd wojsk po upływie 6-ciu miesięcy.

ZAPOWIEDZ SILNIEJSZEGO TRZESIENIA ZIEMI.

Rzym, 8 lipca. (PAT.). Profesor Biondanti, kierownik stacji sejsmograficznej w Faenza oświadczył, że dotychczasowe trzęsienia ziemi są zapowiedzią silniejszych wstrząsów, których oczekiwać należy w dniach najbliższych.

Już od kilku dni podnosi się skorupa ziemi czemu towarzyszyć trzęsienia. Najbliższe trzęsienia ziemi spodziewane są w dniach 9, 11 i 13 lipca a najostrzejsze będą na wyspie Sumatrze. Również w Europie południowej i wschodniej jakoteż na całym wybrzeżu Europy aż do Alaski odczuwane będą trzęsienia ziemi. Ponadto spodziewane jest silne trzęsienie ziemi w drugiej połowie lipca.

NARADA MINISTRÓW NA ZAMKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lipca. (G) Wczoraj wieczorem odbyła się na Zamku w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej narada ministerjalna, w której wzięli udział premier Bartel, minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, minister skarbu Klarner oraz minister sprawiedliwości p. Makowski.

PACYFIKOWANIE PODCHORĄŻÓWKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lipca. (G) Dyrektor nauk w Szkole Podchorążych mir. SG. Porwit ma być w najbliższych dniach usunięty ze Szkoły i oddany do dyspozycji szefa sztabu.

Usunięto ze Szkoły Podchorążych kpt. Jeszke, którego przeniesiono do 24 pp., oraz kpt. Prokopna do 81 pp. Przydzielono do Szkoły Podchorążych: por. Paciorkowskiego z 55 pp., por. Artucha z 85 pp., por. Sztoniokę z 5 pp. leg. i por. Piłeckiego z 36 pp.

SYNOD PRAWOSŁAWNY ZAKOŃCZYŁ OBRADY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lipca. (G) Sesja Synodu Cerkwi prawosławnej w Polsce, trwająca od 28 czerwca zakończyła swoje obrady. Biskupi wyjechali do swoich diecezji. Arcybiskup Teodozjusz udał się do Poznania, gdzie zabawi parę dni.

Jak donosi „Kurier Warszawski” Synod cerkwi prawosławnej powziął podczas ostatniej sesji szereg ważnych uchwał, m. i. uchwalił projekt statutu prawnego cerkwi prawosławnej w Polsce i projekt organizacji szkolnictwa średniego i wyższego cerkwi prawosławnej w Polsce.

WARSZAWA**DALEJ BEZ KINOTEATRÓW.**

Warszawa, 8 lipca. (AW.) Magistrat odrzucił zawiadomienie jednego z kinoteatrów warszawskich, iż rozpoczyna niebawem wyświetlanie filmu amerykańskiego płacąc od niego jedynie 50 proc. podatku. W ten sposób zarząd kinowy znów się zaostrzył. Zarząd Związku kinoteatrów postanowił zwrócić się do ministerstwa spraw wewnętrznych o interwencję.

KOMISJA KOMUNIKACYJNA LIGI NARODÓW W BYDGOSZCZY.

Bydgoszcz, 8 lipca. (PAT.) Delegacja komisji komunikacyjnej Ligi Narodów mająca wydać opinię o możliwościach transportowych dróg wodnych w Polsce przybyła tu wczoraj w towarzystwie przedstawiciela ministerstwa robót publicznych i województwa poznańskiego.

Delegacja zwiedzi węzeł bydgoski, a potem uda się nad Notec, Gopło i Wartę pod Poznaniem, skąd pojedzie do Krakowa, a potem Wisła do Warszawy.

Jak się dowiaduje „Gazeta Bydgoska” delegacja Ligi Narodów ma zamiar wrócić do Polski we wrześniu i złożyć rządowi polskiemu opinię o wartości naszych dróg wodnych.

SKANDAL W KAWIARNI TATRZAŃSKIEJ W ZAKOPANEM.

Kraków, 8 lipca. (AW.) Donoszą tu z Zakopanego o niebywałym skandalu, jaki wynikł w znanej w Zakopanem kawiarni Tatrzańskiej. Około 3-ciej w nocy na sali dancinowej wywiązała się zaciąg pomiędzy jednym porucznikiem WP. a akademikiem ze Lwowa. Spoliczkowany przez porucznika akademik odpowiedział policzkiem, na co porucznik rzucił weń fiaską szampana, która zranila akademika w głowę.

Za zakrąwionym akademikiem ujęli się jego koledzy, po stronie zaś porucznika stanęło kilka osób wojskowych i cywilnych. Rozpoczęła się formalna bójka pięściami, butelkami, krzesłami, a nawet stolami.

W szóstą rocznicę śmierci

odbędzie się w sobotę dnia 10 lipca br. o godz. 12-tej w południe w kościele Archikatedralnym

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

za duszę ś. p.

Z SCHEXÓW OLGII IRENY LACHOWIECKIEJ

5679

na które krewnych i znajomych zapraszają

RODZICE.

Interwencja obecnych na sali policjantów nie mogła rozdzielić walczących stron. W rezultacie wszyscy niemal goście bili się pomiędzy sobą, przyczem wobec zgaszenia świateł trudno już było zorientować się kto z kim się bije.

Kres tej batalii położyło przybycie

grupy policjantów, którzy przy pomocy obecnych na sali wywiadowców ukróćli walkę, odprowadzając około 50 osób cywilnych i wojskowych do komisariatu. Dochodzona prowadzi policja i żandarmeria wojskowa.

Dyskusja w komisji konstytucyjnej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lipca. (zo) Dziś po pol. rozpoczęła obrady komisja konstytucyjna pod przewodnictwem posła Głębickiego nad projektami zmian Konstytucji.

Posel Chaciński (Ch. D.) referował łącznie wszystkie projekty, t. zn. projekt rządowy i projekty poszczególnych klubów. Referat posła Chacińskiego był raczej sprawozdawczy, przedstawiał sposoby, jakimi poszczególne projekty pragną zmienić odpowiednie paragrafy Konstytucji.

Po tym referacie, który zabrał dużo czasu, zabrał głos min. Makowski. Mi-

nister prosił, aby za podstawę dyskusji wziąć projekt rządowy, ponieważ formalnie rzecz biorąc, ten tylko projekt przeszedł już przez pierwsze czytanie w Izbie. Inne projekty mogłyby być traktowane jako uzupełnienie lub jego poprawki.

W dyskusji ogólnej pierwszy przemawiał posel Reich (Koło żydowskie), który krytycznie ocenił projekt rządowy i oświadczył, że o ile rządowi zależy na tem, ażeby rewizja Konstytucji nastąpiła jak najrychlej, to powinien obecny Sejm rozwiązać.

„Ekspiacja zamachu majowego może być tylko gruntowna naprawa konstytucji”.

W imieniu ZLN. wypowiedział dłuższe i doskonale uzasadnione przemówienie posel Konopczyński.

W diagnozie naszej choroby ustrojowej — mówił posel Konopczyński — postawionej przez p. min. Makowskiego na plenium Izby były ułamki prawdy, ale nie cała prawda. Parlament funkcjonuje dobrze tam, gdzie zniżył gospodarczy i duch twórczy przeważają nad nacłogami opozycyjnymi i gdzie stronnictwa sejmowe umieją uzgadniać swoje dążenia dla wytworzenia większości parlamentarnej. Rząd parlamentarny nie zależy od poparcia większości, musi mieć poczucie władzy i odpowiedzialności. U nas stronnictwa prawicy i centrum zdały egzamin parlamentaryzmu, a ostatni rząd (rząd Witos) uratował honor i autorytet władzy, skompromitowanej przez p. premiera Skrzyńskiego, trwając do ostatka na swoim posterunku. Zamach majowy „musiał nastąpić” tylko w tem znaczeniu, że pewne czynniki w kraju i za granicą chciały powstrzymać dojście narodu polskiego do

rządów w Polsce.

Konstytucja nasza i życie stworzyły bądź co bądź podstawy, na których rząd może podjąć przebudowę, współdziałając z temi stronnictwami, które szerzej i głębiej nietylko dzieło naprawy.

ZLN. w dyskusji szczegółowej bronić będzie szeregu pozycji dotyczących podstaw prawa wyborczego, ukrócenia nadużyć poselskich, równouprawnienia izb, dekretowania ustaw z udziałem Rady stanu i ustanowienia Trybunału konstytucyjnego.

Jedyną ekspiacją zamachu majowego może być tylko gruntowna naprawa Konstytucji i ordynacji wyborczej.

Rząd twierdzi, że ma za sobą siłę. Stronnictwa prawicy i środka mają pożytywny i szeroki program. Pod wpływem wstrząśnienia padają na lewicy niektóre przesady, które dotychczas wzmocnienie rządu i Sejmu czyniły niemożliwym. Rząd winien poprzeć te rewizje poglądów i rozszerzyć swój program na zasadnicze postulaty obozu narodowego, jeżeli chce oddać Ojczyźnie prawdziwą przysługę.

przez rząd. Należy jednak dodać, że stanowisko pos. Bagińskiego nie zostało później uznane przez Wyzwolenie za oficjalne stanowisko stronnictwa.

Ostatni przemawiał pos. Błażejowicz ChD.

Stronnictwo chłopskie wycofuje bezwzględnych zwolenników Piłsudskiego.

Stronnictwo chłopskie, które miało dotychczas jako przedstawicieli w komisji konstytucyjnej posłów Polakowicza i Cieplaka wycofało ich obecnie z tego powodu, że są bezwzględnymi zwolennikami Piłsudskiego. Na ich

miejsce wprowadziło stronnictwo chłopskie posłów Wrone, Niedzielskiego i Dąbskiego, którzy są uważani za mniej zdecydowanych zwolenników marszałka Piłsudskiego.

„NOWY KURIER POLSKI” O POPRAWKACH W PROJEKCIE RZADOWYM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lipca. (G). Nowy Kurier Polski omawiając projekty zmian konstytucji, stwierdza, iż być może, że projekt rządowy zbyt skromnie nakreślił sobie cel i że narówni z uwzględnionymi w nim artykułami, jeszcze kilka innych naprasza się o poprawki.

Do tej kategorii mogłaby zaliczyć podważony przez wszystkie cztery przedłożenia poselskie artykuł 21, mówiący o nietykalności poselskiej, dalej art. 22, dotyczący zakazu ciągnięcia korzyści materialnych z piastowanego mandatu poselskiego, wreszcie art. 58 w którym jest mowa o odpowiedzialności politycznej ministrów.

Są to istotnie zagadnienia już zupełnie dojrzałe do innego rozstrzygnięcia niż w konstytucji z 1921 roku. Immunitet poselski musi być sprowadzony do rozmiarów nie przynoszących szkody państwu; platoniczny zakaz nadużywania stanowiska poselskiego dla korzyści materialnych powinien być uzupełniony sankcją prawną, w myśl wniosku Związku Ludowo-Narodowego; możliwość obalania gabinetów przez Sejm należy uwarunkować przynajmniej wymaganiami, proponowanymi przez „Piast”.

Wszystko to są rzeczy pilne i ważne dla uzdrowienia parlamentaryzmu polskiego. Jeśli do nich dodać chociażby nieznaczne poprawienie ordynacji wyborczej w kierunku wzmocnienia wpływu żywiołów dojrzałych i mających świadomość potrzeb państwa, mielibyśmy całokształt tych zmian, które jeszcze przez ten Sejm mogłyby być łatwo a z korzyścią dla Rzeczypospolitej dokonane.

WOJEWÓDZTWO POLESKIE OBJAĆ MA p. KRAHELSKI

Warszawa, 8 lipca. (AW.) Pogłoski o tem, jakoby min. Młodzianowski zarezerwował dla siebie w razie ewent. ustąpienia z ministerstwa spraw wewnętrznych stanowisko wojewody poleskiego — nie sprawdzają się. Województwo to zostanie w najbliższym czasie obsadzone, przyczem najpoważniejszym kandydatem na stanowisko wojewody jest starosta łuniniecki, p. Kraheński.

RZĄD ZAMIERZA ROZWIĄZAĆ RADĘ MIEJSKĄ W WARSZAWIE.

Warszawa, 8 lipca. (AW.) Rozeszły się pogłoski, że rząd niechętny początkowo weźmi o rozwiązaniu Rady miejskiej ze względu na prawdopodobieństwo wstrząsów wyborczych, obecnie zastanawia się nad tą sprawą. Przypuszczają powszechnie, że Rada miejska będzie rozwiązana dopiero po wyjaśnieniu, czy Sejm przed zamknięciem obecnej swej sesji uchwali ustawy samorządowe i czy wobec tego wybory odbędą się na zasadzie dawnych przepisów, czy też nowej ustawy.

WYCIECZKA WĘGERSKA W KRAKOWIE.

Warszawa, 8 lipca. (PAT.). Dziś przybyła tu z Krakowa wycieczka literatów i dziennikarzy węgierskich urządzona staraniem klubu „Patria”. Na dworcu oczekiwali wycieczkę przedstawiciele związku literatów i dziennikarzy i ministerstwa spraw wewnętrznych. Po śniadaniu goście zwiedzili cytadelę. Pod krzyżem Traugutta uczestnicy złożyli kwiaty które otrzymali na dworcu. Udamo się następnie pod pomnik Mickiewicza, gdzie złożono wieniec. Przemówienie w imieniu wycieczki wygłosi ks. Bliszer. Wycieczka złożona z 40 osób zabawi w stolicy tylko 1 dzień.

PERSONALIA.

Warszawa, 8 lipca. (AW.) Prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa Żarnowski poważnie zaniemógł i musiał przerwać urzędowanie.

Przegląd prasy.

„Czas” charakteryzuje przesilenie finansowe we Francji:

Frank stracił dotychczas przeszło 85 proc. swojej wartości, a proces dewaluacji nie jest jeszcze zamknięty. My, którzyśmy przeżyli opłakany okres katastrofalnego spadku naszej waluty, rozumiemy dobrze wszystkie ekonomiczne klęski połączone z dewaluacją. Centralnym też punktem finansowego zagadnienia Francji, jest stabilizacja franka, choćby na bardzo niskim poziomie, ale tak, aby obliczenia budżetowe i kredytowe miały wartość realną.

Takie są olbrzymie trudności, z jakimi walczyć musi francuski skarb państwa — tak się przedstawia przesilenie finansowe, najcięższe, jakie Francja kiedy przeżywała.

Położenie jest zatem niesłychanie skomplikowane, ale bynajmniej nie rozpaczliwe, gdyż struktura ekonomiczna Francji jest tak silna i solidna, że zdoła wytrzymać nawet obecne wstrząśnienia. Właściwie najpierw przemysł francuski pracuje całą parą, z większą intensywnością, aniżeli przed wojną, i Francja jest chyba jedynym państwem w Europie, które nie zna klęski bezrobocia. Nie tylko liczba robotników bez zajęcia jest minimalna, ale przemysł francuski potrzebuje koniecznie dopływu obcych rąk pracujących, aby podlać produkcję. Pod tym względem położenie Francji jest nierównie korzystniejsze, aniżeli Anglii, która musi płacić olbrzymie sumy swoim bezrobotnym.

Powtórę — społeczeństwo francuskie jest nadzwyczaj pracowite i oszczędne, tak, że możność gromadzenia kapitałów w rękach prywatnych, jest tam niemal nieograniczona. A wreszcie, zasoby naturalne Francji są tak olbrzymie, że przedstawiają zupełnie dostateczną gwarancję dla przyszłych sanacyjnych pożyczek zagranicznych.

W tych warunkach akcja uzdrowienia finansów państwowych zależy prawie wyłącznie od energii, sprawności, rozumu i ekonomicznego wyrobienia polityków rządzących, a w pierwszym rzędzie ministra skarbu.

Sen. Koskowski w „Kurjerze Warszawskim” stwierdza bankructwo rządów kartelu lewicy we Francji i czyni na tle tego stwierdzenia charakterystyczną aluzję do pewnych tendencji na lewicy w Polsce:

Do wyborów! Do wyborów! — wołają socjaliści, komuniści i część radykalistów chłopskich. Niczego więcej nie potrzeba! Potem będzie w Polsce dobrze!

Taki sam okrzyk rozlegał się we Francji w r. 1924. I takie same łączono z nim — w obozie radykalnym — nadzieje. Na czym one się dziś kończą? Na tem, że p. Caillaux przyszedłszy znowu do władzy, żąda... pełnomocnictw prawie nieograniczonych do wydawania dekretów z mocą ustaw, czyli rezygnacji parlamentu....

Potrzebę tych pełnomocnictw tłumaczy p. Caillaux (weteran radykalizmu francuskiego) tem, że Francja jest na skraju przepaści (dosłownie: au bord de l'abime) i że trzeba działać szybko: aller vite, agir.

Słowem, Francja jest obecnie w tym samym punkcie, w którym była przed dwoma laty: w obliczu obowiązku szybkiego działania z pomocą środków heroicznych. Tylko, że kartel lewicowy zdołał doprowadzić do trzech wyników: do spadku franka z 50 na 184, do katastrofalnego pogłębienia kryzysu zaufania, oraz... do coraz powszechniejszych rozrów zasadniczych na temat przesilenia w parlamentaryzmie.

Zwycięstwo kartelu w roku 1924 miało być niezawodnym środkiem sanacji wewnętrznej i nawet sanacji stosunków międzynarodowych. — Nietylko nie spełniono choćby czar tej części tych obietnic, lecz doprowadzono do tak silnego zachwiania wiary w parlamentaryzm, iż fałszyzm francuski (za Poincarégo nika grupka młodzieńców) wyrosła na siłę polityczną. A sam ultra radykalny p. Caillaux oświadcza, że Francja (po dwuletnich rządach radykalnych) jest „na skraju przepaści”!

Czem zapłaciłoby się w Polsce, gdyby zaniechawszy zmian konstytucji i przeprowadzwszy nowe wybory według życzeń socjalistów i ich nadziei, doszło się do zwycięstwa rodzimego kartelu, spojęnego jednym jedynym hasłem negatywnym: precz z obozem umiarkowanym!

Czem zapłaciłoby się w kraju, w którym instytucje polityczne nie posiadają jeszcze korzeni, a aparat biurokratyczny — tradycji?

Można czynić na ten temat dziesiątki hipotez. Jedną przedewszystkiem powinna się wysunąć na czoło, jako niewątpliwą: zapłaciłoby się pogrzebem demokracji parlamentarnej.

„Nowy Kurjer Polski”, wskazując na dążenia Francji do porozumienia się z Rosją sowiecką:

Rząd francuski stara się o to, by ostatecznie porozumieć się z Sowietami, tem bardziej, że kwestia uregulowania stosunków z Rosją sowiecką, jest dla Francji wielce ważna z innych jeszcze względów i powodów. Usunięcie bowiem nieporozumień, uporządkowanie sporów gospodarczo - finansowych z Rosją umożliwi bowiem zadośćuczynienie požądaniom kapitału francuskiego, który zazdrośnie przyglądając się, jak wielki kapitał niemiecki, amerykański, a nawet angielski eksploatuje już wiele bogactw naturalnych Rosji, chciałby sam opanować część tych bogactw. Droga zaś do koncesyj naftowych w Rosji prowadzi właśnie przez salę konferencyjną na Quai d'Orsay.

Pozatem uregulowanie stosunków ekonomicznych z Rosją, jest dla Francji pożądane jeszcze z tego powodu, że umożliwić może pewnego rodzaju zbliżenie polityczne. Nie może oczywiście być mowy o odbudowaniu ścisłych stosunków francusko - rosyjskich na modłę przedwojenną, ale może nastąpić pewnego rodzaju uzgodnienie interesów i celów na obszarze Bliskiego Wschodu, na terytoriach przedmorskich i środkowo azjatyckich, gdzie obecnie Francja posiada interesy sprzeczne z interesami Anglii. Rzecz zrozumiała, że Francja ścierając się w Azji z Anglią, chciałaby, aby Sowiety psuły i przeszkadzały Anglii, ale aby względem interesów francuskich zachowywały się życzliwie, albo, co najmniej, neutralnie.

Dla Rosji sowieckiej zaś uregulowanie sporów i pretensyj francuskich, utworzenie drogi do pewnego zbliżenia politycznego jest sprawą pierwszorzędnej wagi.

Z tych wszystkich względów, z faktu przerwania pertraktacji paryskich, nie należy wyciągać jeszcze wniosku, że rokowania francusko-sowieckie są rozbite. Niewątpliwie są one toczone bardzo wolno, napotykały na ogromne trudności, ale zerwane nie są i będą podjęte na nowo.

„Nowa Reforma” na marginesie debaty konstytucyjnej porusza problem demokracji i rządu w ogólności a nad to wyraża się jej, że osoba Piłsudskiego tak jak w r. 1922, tak i teraz zasłania partiom rzeczową istotę reformy ustroju:

teraz zadanie polega na tem, w jaki sposób rozwiązać problem pogodzenia zasady odpowiedzialności rządu

przed parlamentem z istota wszelkiego rządu, które z natury swej wymaga pewnej niezależności i rządzących, innymi słowy, jak zrobić, aby rząd nie przestając być odpowiedzialnym przed parlamentem, nie stawał się przez to samo jedną z komisji parlamentarnych, lecz zachował wszystkie atrybuty rządu rzeczywistego.

Ten problem stoi dzisiaj przed wielu narodami. Ale w Polsce jest on ostrzejszy niż gdzie indziej, dlatego, że nasza konstytucja jest najbardziej wadliwą, niedojrzałą i nieprzemysłaną. Partynictwo, niedoświadczenie, niska kultura polityczna suwerennych posłów, dziwnie mała wiedza teoretyczna kodyfikatorów — to źródła z których ta konstytucja wypłynęła. Nic dziwnego, że tak prędko okazała się ona tak złą i nieprzydatną do życia.

Gdy się jednak słucha rozpoczętych onegdaj debat seimowych nad naprawą tej konstytucji, nie podobna oprzeć się wrażeniu, że mimo tylu doświadczeń, ryzykrych i kosztownych, błędów pozostały te same. W każdym razie ta sama płytkość w ujmowaniu zagadnień podstawowych, ta sama dążność do przykrawywania ich wyłącznie do bieżących interesów partyjnych, ta sama niezdolność do wzniesienia się na dostatecznie wysokie punkty widzenia z których problemy konstytucyjne mogą być jedynie właściwie ujmowane. Przedewszystkiem zaś to samo uwikłanie się w drobnej, w każdym razie przemijającej kwestii personalnej, która zdaje się dzisiaj tak samo jak przed czterema laty górować nad wszystkimi innymi zagadnieniami. Podobnie jak w roku 1922 twórcy konstytucji starali się ją zrehabilitować przedewszystkiem przeciw Piłsudskiemu, tak dzisiejsi jej poprawiacze pragną ją zreformować przedewszystkiem... dla Piłsudskiego. W każdym razie ten sam brak zdolności do dość głębokiego i obiektywnego ujmowania kwestyi, które zaobserwowaliśmy przed czterema laty, spostrzegamy i dzisiaj. Kapitał intelektualny, który wznosi się do tej debaty ze wszystkich stron, jest zaskarżającyco mały.

NADESŁANE.

Dr. med. ALBIN GARBIEŃ

st. asystent kliniki położniczej i chorób kobiecych Uniwers. Jana Kazimierza we Lwowie ordynuje w mieszkaniu lipcu
W ŁUKU, — UL. JAGIELLOŃSKA 84-a
(za Domem Stowarzyszeń Polskich). 5719n

JULJUSZ GERMAN.

113)

Iwonka i Gwiazdy.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

W zakamarkach tego domku leśnika, w ciemnej izbie o jednym małym okienku, za którym bór, uniosło się ku nim z kąta coś skurzonego, zmiętego. Trzęsący się strzęp ze szklanymi oczkami. Przepadł bez śladu dziki urok czarownicy, został tylko łachman ludzki, szarpany zwierzęcą trwoga.

— Kto? Już po mnie? Nie! — rozdzierający krzyk. — Co? To ty, z temi błękitnymi oczkami, które zawsze przynosiły mi nieszczeście. Znowu! Triumfujesz! Teraz twoje na wierzchu. O, nie! Przebac, miej miłosierdzie! — runęła ciężko do nóg Iwonki, oplatając je kurczowym uchwytym, czofając się przy nich w najpodlejszej pokorze. — Wymódl dla mnie łaskę u tego okropnego! On ciebie może posłucha! On ciebie przecież kocha! Proś dla mnie, proś!

Daremnie usiłowała Iwonka podnieść ją i wyrwać się z opłotu błagających szponów. Próżno przemawiała do niej z litosną łagodnością

— Ty będziesz żyć! Żyć! A ja... Ty wierzysz w jakieś tam zaświaty, a we mnie lód... pustka i lód... Mordująca pustka... Nie chcę! Dajcie mi przynajmniej nauczyć się tej wiary... Dajcie mi trochę czasu! Czasu! — krzyk ochrypli.

— Niech się pani uciszy — Herbert skrzywił się szpetnie. — Wrzask tu nic nie pomoże.

— Ale ona pomoże! Ta dobra! Słuchaj, nie wiesz, co ja dla ciebie potrafię! Powiedz mi, że teraz będę wam wszystkim służyć jak najwierniejszy pies! Ja znam przyszłość... I twoją... Czeka... — Wspięła się klęcząc, powlezione szklivem źrenice wpiła w twarz Iwonki. — Widzę... widzę... Co, ty na barykadach, z karabinem? Włosy rozwiane, suknia potargana na piersiach... I potem w zwycięskim pochodzie... Ty niesiesz sztandar... Dalej nie dojrzę... Ale jeszcze... Słuchaj... przy tobie jest małe dziecko... przy tobie twoje dziecko...

Iwonka rzuciła się w tył. Pomimo wszystkiej grozy uczuła, jak przez jej istnienie przeleciał uśmiech anielski.

— Dziecko! Przez nie! Miej litość! Całuję twoje nogi! Wstaw się za mną! Życiem daruję! Ja go chciałam zobaczyć, tego okrutnika i dlatego do waszych linii nieostrożnie... Zobaczyć,

bom nie zapomniała miłości! Ludzie, zmiłujcie się!

— To nie do wytrzymania — syknął Herbert. — A pani czy kiedy nad kimś się zmiłowała?

— Poprawię się!... Zostawcie mi tylko czas! Chwile czasu, chwilę! Ja za wszystko złe już zapłaciłam! Ta męczarnia teraz! Strachem! Boję się! Jakże się boję!

Nie szloch wyrывał się z jej krwawych warg, lecz jęk najpotworniejszy.

Herbert już od kilku minut pasował się z soba. Gryzł usta, zaciskał pięście. Nagle zaklął grubiańsko:

— Do stu tysięcy diabłów i do jasnej cholery! Nie i nie! Ostatecznie była jego żona! Niech mnie potem rozszarpie! Wszystko mi jedno! Niech kto inny brudzi sobie nią ręce, nie my! Proszę za mną — rzekł tnącym, pańskim tonem. — Puszczam panią na wolność. Czy pani rozumie? Sam popełniam przez to rodzaj zbrodni. Moja rzecz. Przeprowadzę panią przez posterunki. Za pół godziny będzie pani po tamtej stronie. Tylko proszę już nie wyć i, broń Boże, nie nawinać mi się już nigdy przed oczy...

Trupio sina zerwała się na nogi. Przypadła do jego rąk.

— Oszukujesz?... Chcesz mnie na śmierć...

— Pozwolę sobie zwrócić pani uwagę na to, że nazywam się Herbert — rzucił jej z miażdżącą pogardą. — Więc raz, dwa. Żebyś się nie rozmyślił. Niech siostra tu zostanie, aż wróci.

Wyszedł z obcą.

Przesiedziała się w owej izdebce, z początku trochę przerażona, później bardzo rada gościwi Herberta. Udał się jej ten zuchwalec! Gdy mały pan zwolnił ją z „wzięcia”, poprosił jeszcze, by „na wszelki wypadek” zechciała zatrzymać się w leśniczówce.

— Teraz idę do „starego” zameldować o moim przestępstwie — rzekł z dość rzadką miną. — Da on mi bobu. Przyznam się, przecudna siostrzyczko, że mam porządnego Pietra. Trudno. Niech mi pani na pociechę da tę raczynę...

Poznajomila się z rodziną leśnika, bawiła się z dziećmi, moruskami, o oczkach, jak niezabudki. Z jaką tkliwością całowała te oczki...

Południe już było, gdy wezwano ją do Korwina.

(Dok. nast.)

Osiedle studenckie w Paryżu.

(Korespondencja własna).

Paryż, w czerwcu.

Na rubieży olbrzymiego Paryża i jego przedmieść, w pasie niezburzonych jeszcze fortyfikacji, na krańcach obszernego parku Montsouris, szlachetna i mądra inicjatywa opiekuna kształcącej się młodzieży Deutsch de la Meurthe stworzyła dzieło, które technicznie — do potrzeb życia dostosowane — jego celom służy: najnowocześniejsze osiedle studenckie. Osiedle to wprawdzie narazie jest niewielkie: na ogólną liczbę 20.000 studujących Francuzów w Paryżu dało ono schronienie zaledwie 330 studentom i studentkom uniwersytetu, akademii sztuk pięknych i konserwatorium. Uwzględniono przede wszystkim podania najbiedniejszych studentów, choć odrzucono zapewne niejedną uzasadnioną prośbę o przyjęcie. Ale ta mała komórka społeczna wykazuje tyle sprężystości, energii i zdolności wyzyskania osiągniętych już zdobyczy — że musi stać się potężnym i rozrośłym organizmem.

Siedem pawilonów z białego kamienia i czerwonej cegły, z których każdy ochrzczone zostały nazwiskiem jednego z rektorów uniwersytetu (patronami pawilonu dla studentów są Piotr Curie i Maria Curie-Skłodowska), stanowią zamkniętą w sobie całość: sześć z nich przeznaczono na mieszkania prywatne, siódmy — na użytek wspólny.

Mieszkanie prywatne w pawilonie — to pokój studencki, który jest połączeniem prostoty spartańskiej z wygodą i wykwintem naszej kultury. Wzorość czystość, jasne oświetlenie elektryczne, centralne ogrzewanie zimą, słońce i powietrze wlewające się przez szerokie okna latem, oddalenie od gwaru, rozruchania i goryczkowości stolicy czynią z takiego pokoju kaplicę, w której praca, jak modlitwa, może opierać się człowiek. Oprócz pokoiów prywatnych w każdym pawilonie są łazienki odpowiednio urządzone: na każdym korytarzu jest sala prysznicowa. Opłata miesięczna za pokój — wraz ze wszelkimi dodatkami — wynosi 150 franków (t. j. około 40 złotych).

W pawilonie centralnym, przeznaczonym na użytek wspólny, znajduje się czytelnia, posiadająca gazety i dzienniki — nie pisma specjalne — o najrozmaitszych zabarwieniach politycznych, biblioteka (oczywista rzecz, niezbyt jeszcze bogata), sala sportowa, zaopatrzona we wszystkie przyrządy gimnastyczne, sala bilardowa i sala muzyczna. Własnością osiedla jest sześć fortepianów i fisharmonia. Wielka sala restauracyjna, z dwiema ścianami oszklonemi, przystrojona kwiatami, nęci swym wyglądem; doskonale potrawy po cenach tak niskich, że spadek franka i orgie drożyzniane zdają się złośliwym przywidzeniem, harmonizują z nią wewnątrz.

Skupienie studentów i studentek różnych wydziałów uniwersytetu, a także uczniów i uczennic akademii sztuk pięknych i konserwatorium nadała życiu zbiorowemu tego osiedla wszechstronność i bogactwo: dyskusje naukowe zbiegają się z nastrojami literackimi, piękno malarsko-rzeźbiarskie brata z symfonią tonów, ponad wszystkie i za wszelką górę pragnienie zasłużonego po pracy wypoczynku, zapomnienia i radości. Wieczorami idee ogólne ustępują miejsc — fox-trottowi...

Czy ten wielokropek kryje jakąś wątpliwość, mącąca czysty obraz?

Gdy rygorystyczny sprawozdawca jednego z najpoważniejszych pism paryskich rozwinął ją przed intendentem osiedla w otwarte zapytanie, usłyszał odpowiedź, tak daleką od kierunku samej wątpliwości, że aż wprawiającą w pewne zażenowanie:

— „Trudność utrzymania dyscypliny? Ach, Panie, trzeba wszak młodym niejedno puszczać płazem! Da Pan wiarę, iż nie można ich powstrzymać

od wchodzenia na trawniki? Wbiliśmy już kołki, przeciągnęli sznury — cóż, kiedy oni wchodzi i przez nie! Są niezdolniejsi, niż dzieciaki!...

Obok osiedla francuskiego powstaje podobne osiedle studentów belgijskich i fundacja kanadyjska, ma powstać ró-

wnież fundacja argentyńska: tak tworzy się przedmieście uniwersyteckie.

Polaka, oglądającego te cuda, lub chociażby tylko czytającego o nich, ogarnia bolesna zazdrość. Kiedyż jednak ta zazdrość stanie się dość mocna, by przerodzić się w siłę czynną?

Pod znakiem niekompetencji.

Młoda administracja państwowa, wymagająca bardzo troskliwej opieki pod hasłem bezstronności i kompetencji stała się znów przedmiotem ostrego ataku i polem do niebezpiecznych eksperymentów, które niewątpliwie prawidłowy rozwój jej o szereg lat opóźnią.

Państwa zachodnie o nieprzerwanym od wieków rozwoju wewnętrznej struktury nie pozwoliłyby sobie z pewnością na takie odstępstwa od elementarnych zasad budowy administracji, jakich świadkami jesteśmy w Polsce, która stawiając pierwsze kroki w tej dziedzinie powinna oczywiście surowiej (niż jakikolwiek inne Państwo) przestrzegać zasad kompetencji, odpowiedzialności i bezstronności politycznej wśród urzędników.

Ludzie, nie mający żadnego przygotowania w danym rodzaju pracy, a przeważnie niewystarczające w jakimkolwiek innym, wysuwani są na kierownicze stanowiska pod kątem widzenia politycznym, projektują i przeprowadzają reformy mimo, że nie znają elementarnych zasad administracyjnych, wywołując w ten sposób pod patronatem nowego Rządu nieobliczalne szkody na przyszłość. Troska o tę przyszłość podyktowała Zarządowi Związku Stowarzyszeń urzędników słowa memoriału przesłanego wszystkim pp. Ministrom. W memoriale tym zwraca uwagę Zarząd Związku na to, że:

elementarną zasadą prawidłowej budowy administracji państwowej, której tak bardzo kraj nasz potrzebuje, jest obsadzanie odpowiedzialnych stanowisk właściwymi ludźmi t. j. takimi, którzy długotrwale pracą w wyższych uczelniach pozyskali odpowied-

nie przygotowanie i to właśnie do danego rodzaju służby;

że uniwersytety polskie wydają co roku znaczną ilość ludzi, którzy przygotowali się do objęcia w służbie państwowej stanowisk I. kategorii, że zatem obsadzanie tych stanowisk osobnikami z niższym wykształceniem z jednej strony nie daje nigdy należytej rejonu podłożenia obowiązkom, z drugiej strony zmniejsza młodzież do poświęcania się studiom z wielką szkołą dla Państwa i jego administracji i że wprowadzenie czynnika politycznego, jako orientacyjnego dla mianowania jednych, a usuwania innych urzędników, jest największym niebezpieczeństwem dla prawidłowego rozwoju administracji państwowej, atakuje bowiem charakter urzędników, którzy zaczynają rozumieć że konieczna, bezstronna praca fachowa nie zyskuje żadnego uznania, skoro podejrzenia o takie czy inne przekonania polityczne wystarczą do usunięcia ich ze zajmowanych stanowisk po to, aby je objęli ludzie bez kwalifikacji, ale za to miłośnicy dany stronnictw politycznych, zresztą nawet bez żadnej wiary.

Wśród mnóstwa błędów, które obarczają od początku pochod Polski ku lepszemu przyszłości, jest to jeden z największych, bo znieprawia szkielet konstrukcyjny Państwa i dlatego Zarząd Związku Stowarzyszeń Urzędników z akademickim (wykształceniem uważa sobie za obowiązek obywatelski zwrócić nań uwagę i prosić Wysocki Rząd o wydanie rozporządzenia, umożliwiającego powoływanie na stanowiska kierownicze urzędników bez pełnych kwalifikacji ustawowych, oraz usuwanie ich z przejściowych względów politycznych.

W więzieniu generałów.

Wrażenie z kazamat na Antokolu w Wilnie.

Wilno, w lipcu.

Więzienie na Antokolu, to olbrzymi gmach, otoczony murem, a położony tuż nad Wilją i przez to bardzo niedostępny. Mieści się tu więzienie śledcze i karne pod ostrym dozorem. Cały gmach jest pilnie przez straż strzeżony, okna są zabezpieczone grubymi kratami, całość robi wrażenie ponure, odrzuca rzuca się w oczy wrażenie, że więżą tu tylko ciężkich przestępców i zbrodniarzy. Do tego więzienia mściwość skierowała niestety zasłużonych oficerów armii polskiej, tu w osobnej celi z więzienia warszawskiego na Dzikiej umieszczono b. ministra spraw wojskowych gen. Malczewskiego, tu w więzieniu spoczywa inspektor armii, b. szef sztabu z czasu walk o istnienie Polski w porze zalewu bolszewickiego — gen. Rozwadowski, tu więżą energicznego, młodego generała, b. szefa lotnictwa Zagórskiego, oraz gen. Jażwińskiego.

Przez wysoką, ciężką bramę trzeba się dostać do wnętrza więzienia, nikt straż po wyegzaltowaniu wprowadzi do kancelarii więziennej. Badają, wypytują poco, do kogo, przeprowadzają rewizję, poduszka, którą z polecenia krawnych jednego z więzionych generałów przyniosłem, rozpruwają i śledzą, czy nie kryje... jakiegoś niebezpieczeństwa.

Nawet atrymentu przyniesionego dla jednego z generałów nie pozwolono mi zabrać, lecz „skonfiskowano mi pod

pozorem, że płynów doręczać więźniom nie wolno”.

Komendant więzienia, pilsudczyk zawołany, patrzy nieufnie na odwiedzających. Gdy nie chciał mi dać pozwolenia na odwiedzin jednego z generałów (Zagórskiego) powiedziałem, że Węgrzy puszcili mnie do więzienia w Huszt i pozwolili na widzenie się z więźniem. Poczzerwienia i pozwolił...

Więzienie. Opryszków, zbrodniarzy, skazańców zmieszano z oficerami najwyższych szczebli w armii. Srebrne orły na kołnierzach, wężyki generalskie na epoletach dziś za kratą więzienną czekają... rozprawy, aktu oskarżenia, który się przeciąga w nieskończoność, bo nie ma go z czego ułożyć.

Pierwsze tygodnie więzienia generałów na Antokolu były fatalne, choć możliwe w stosunku, do więzienia na Dzikiej w Warszawie. Tam pozamykano generałów wprost jak do nor złoćczyńców, brodiogów, wśród robactwa, niechlujstwa i brudu, bez wszelkich wygód — za kare...

Z początku zamknięto każdego z generałów w osobnej małej celi, zakratowanej, i nie pozwalano im nawet czytać, ani pisać. Całą noc pali się światło w celi, bo taki jest przepis dla więźniów. Obecnie gen. Malczewski siedzi w jednej celi z gen. Rozwadowskim i pozwalają już więźniom czytać dzienniki, pisać i komunikować się... pod ostrą cenzurą, ze światem. Pożywienie dostają z menaży oficerskiej, a pod

strażą wolno im wychodzić na przechadzki po małych grządkach ogródka więziennego.

Pełen humoru i swobody jest zaw sze gen. Rozwadowski. Ten człowiek o wielkiej kulturze i poziomie ducha, z całym spokojem traktuje swe obecne więzienie. Jest wyższy ponad złość i zawiść, ma pełne poczucie dobrze spełnionego obowiązku. Niepokoi go tylko to co się w Polsce dzieje. Obawia się, że sponiewieranie mundur generalistycznego więzieniem, podstępnie poczucie moralne w armii, z troską patrzy się na rozwój hasła komunistycznych w Polsce.

Jego równowaga ducha i optymizm działa dodatnio na gen. Malczewskiego, który wypadkami małowieści był bardzo przygnębiony i przez pierwsze tygodnie więzienia wyglądał złamany i nerwowo chory. Teraz czuje się lepiej, i mając towarzysza tej miary, co gen. Rozwadowski, odzyskuje także spokój i równowagę.

Ludziom pracy, ludziom wysokiej kultury, przebywanie wśród murów kamienicy Antokolu dłuży się i męczy. Ale twarda, żołnierska natura nie poddaje się tak łatwo depresji. Generałowie uwięzieni, czytając prasę, widząc, że społeczeństwo szczerze narodowo myślące, ma o nich zdanie wyrobione, uważają, że więzienie ich jest dziełem osobistej zemsty, przyczem sami inicjatorzy tych kar więziennych są obecnie tym faktem zdenerwowani, bo nie wiedzą, co dalej uczynić. Sam premier Bartel był za zwolnieniem więźniów z karnego więzienia, tymczasem dotychczas nie wygotowano jeszcze aktu oskarżenia, bo nie ma realnych faktów, któreby usprawiedliwiały ostre więzienie... Podobno sam Piłsudski nosił się z myślą odwiedzenia więźniów i porozumienia się z nimi, ale odradzili mu to jego satelici i rzecz weszła w stadium impassa.

Naogół mogę powiedzieć, że więźniowie, psychicznie czują się dobrze. — Prawdziwą satysfakcję sprawia im to, że społeczeństwo orientuje się w istotnej przyczynie ich więzienia i że ich honor oficerski nie jest narażony na szwank, skoro są oni tylko ofiarą terroru i zemsty, a nie realnych zarzutów, z których gotowi są oczyścić się każdej chwili, przed każdym trybunałem.

Tylko na to im nie pozwalają...

(„Dzien. Pozn.”).

Zruchu wydawniczego.

* „Co i jak czytać” Wł. M. Kozłowski wyszła nakładem Biblioteki Dzieł Wyborowych, ul. Żmorsowicza 5. Książka niniejsza ma zwłaszcza w tych czasach szczególniejszego obniżenia się czytelnictwa i nieumiejętności wyboru — duże znaczenie dydaktyczne i wychowawcze. Szereg wyczerpanych wydań świadczy wymownie o potrzebie i użytku tej książki bez względu na poziom wykształcenia czytelników.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Zakład Dentystyczno-Techniczny
Mariana Stanisława Seemana
mieszący się dotychczas w rzeczywistości przy ul. Leona Sapiehy 1. 37, przeniesiony został do rzeczywistości 5750n
przy ulicy LEONA SAPIEHY 19.

Sok malinowy
w najlepszym gatunku
sporządzi sobie każdy w najłatwiejszy sposób z prawdziwego ekstrakta malinowego „Express-Agrumina” — Framboise. Tanie, dobre, praktyczne! — Zadać w aptekach, droguerjach, lepszych handlach kolonialnych. Gen. reprezentacja w Polsce. Tytany, Lwów Rzażnicka 6.
5757n

PAMIETAJMY O CELACH I ŻADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Czy mamy nadmiar urzędników?

P. Wł. Grabski zamieścił w dwutygodniku „Drogi naprawy” bardzo interesujący artykuł p. t. „Przesada w krytyce prowadzi do rezygnacji”, w którym polemizuje z poglądami wielu ludzi w Polsce, że cierpimy przelewszyskiem na nadmiar liczby urzędników państwowych, wśród których w dodatku szerzy się demoralizacja itd. B. premier z ogólnej cyfry osób, otrzynujących ze skarbu państwa pensję, zaopatrzenia lub zapomogi (689384 osób), wyodrębnia kolejarzy (170.843), inwalidów (197.991), policję (42.040), straż pograniczną (9.119), straż celną (6.350), oficerów i podoficerów zawodowych (52.693), nauczycieli, pocztowców, sędziów i urzędników administracyjnych.

Ci, którzy dowodzą, że mamy za dużo urzędników, wcale nie chcą — zdaniem p. Wł. Grabskiego — dowodzić, byśmy mieli za dużo policji, oficerów, nauczycieli, pocztowców i sędziów. Oni mają na myśli, że mamy za dużo urzędników poza wymienionymi kategoriami, tych urzędników, którzy siedzą w biurach i przyjmują interesentów, załatwiając ich w dodatku niedbale i budząc przez to niezadowolone.

Każdy, kto w Polsce narzeka na kryzys i nadmiar urzędników, wybiera sobie, że tych urzędników nawet nie licząc kolejarzy, pocztowców, oficerów itp., jest w każdym razie kilka setek tysięcy. Jeden powie 400.000 drugi poda cyfrę pół miliona lub jeszcze wyższą. A cyfra prawdziwa mówi, że było ich w r. 1924 (później i ona uległa znacznej redukcji) 59.687. — Bez innych funkcjonariuszów było 45.289 urzędników po wszystkich ministerstwach, województwach, starostwach i drobnych urzędach władzy. W stosunku do liczby dorosłej ludności stanowi to zaledwie 3 urzędników na 1.000 ludności dorosłej, a półtora urzędnika na 1.000 ogółu ludności.

O ile idzie o redukcję, to w zakresie ogólnej administracji z chwilą, gdy właścicieli urzędników mamy mniej niż 50.000, redukcje — zdaniem p. Wł. Grabskiego — wielkich rezultatów dać nie mogą. Przypomnijmy jednak, że p. Grabski za urzędników, o których nadmiarze ogólnie się mówi, u-

waża wyłącznie administracyjnych pracowników państwowych. Oczywiście, że przyjęcie takiego kryterium, kogo za urzędnika stricto sensu uważać należy, upraszcza niesłychanie zadanie, jakiego się b. premier w wspomnianym artykule podjął t. zn. zadanie wykazania, że zarzut, iż w Polsce mamy nadmiar urzędników, jest niesłuszny. Przyjmując powyższe założenie, nie trudno oczywiście dowodzić p. Wł. Grabskiemu, że przy cyfrze 50.000 redukcje wielkich rezultatów dać nie mogą i że przekonały się o tem wszystkie po kolei rządy. Słusznie natomiast argumentuje b. premier, że redukcje podniosą poziom administracji, o ile będą wynikiem organicznych reform a nie nakazów i wyroków z góry ferowanych o konieczności procentowej obniżki etatów. Bada efemeryda, gdy będą impulsywne.

Słusznie też — o ile uwzględnimy założenie autora — dowodzi p. Wł. Grabski — że w stosunku do 45.000 urzędników państwowych, ta ostatnia liczba jest stosunkowo mała, rażąco wielka, niż liczba 555 posłów i senatorów. Gdyby bowiem na 1.000 ludności wypadło półtora urzędnika, a na 1.000 urzędników wypada 12 posłów, to zachodzi pytanie, kogo należałoby zredukować.

Ami posłowie, jako całość, ani partie polityczne nie są w stanie zdobyć się na przyjęcie planu reorganizacji aparatu rządzącego, którego skutkami byłoby zmniejszenie liczby urzędników. Gdy rzuca się hasło, żeby zmniejszyć wszędzie 5 czy 10 proc. urzędników, to hasło to znajduje posłuch wśród każdej partii, bo każda z nich myśli, że uda się jej wpłynąć na to, aby wśród tych 10 proc. nie byli ci, którzy do partii należą. Skutkiem tego coraz więcej urzędników dla spokoju swego życia i stanowiska zapisuje się do wpływowych partii politycznych, z którego to faktu płyną dalsze niemoralne konsekwencje.

Ale niech się zjawi projekt zmniejszenia liczby ministerstw, województw, starostw, sądów, wydziałów uniwersyteckich, projekt zlania szeregu funkcji i urzędów lub skasowania różnych agend państwowych, wnet powstają żarliwi obrońcy istniejącego

stanu rzeczy właśnie wśród partii, które najgłośniej dopominają się redukcji i oszczędności.

Zasadniczo zmniejszyć liczbę urzędników i urzędników uważa b. premier za rzecz wskazaną, ale nie wszędzie i nie wszędzie. Sprawy tej bowiem nie należy stawiać pod kątem uzyskania wielkich oszczędności, których się tą drogą nie osiągnie, ale pod kątem udoskonalenia naszej administracji. Gdy się stawia sprawę redukcji jako nakaz oszczędnościowy, sprawy nie posuwa się wcale naprzód, bo wtedy redukcje robione są na ślepo, co tylko dyskredytuje samą metodę redukcji i zniechęca do jej stosowania. A tymczasem sprawy reorganizacji i uporządkowania są odsuwane na plan dalszy, choć one właśnie powinny wpływać na naczelnne miejsce.

Uścisłe zaznaczenie, że Polskę gubi nadmiar urzędników, stwarza atmosferę, która wcale nie ułatwia, ale raczej utrudnia poprawę stosunków urzędniczych. Urzędnik staje się istotą, będącą pod przęzierem, patrzy na niego, jak na zawadę do poprawy sytuacji kraju. On to widzi i czuje sam w sobie, zdaje więc sobie sprawę z niesprawiedliwości zarzutów, zwłaszcza że często jest przepracowany i lichu wynagradzany. Słusznie powiada b. premier: przecież nie urzędnik jest winien, że wymagania od państwa są zbyt daleko posunięte, że ustawy nakazują zbyt daleko idącą kontrolę czynności samego społeczeństwa, że drogą rozbudowy aparatu państwowego bez należytego doświadczenia doprowadzono do przerostu jego organów.

Przy końcu swoich interesujących wywodów dotyka p. Wł. Grabski popularnego zarzutu nieuczciwości, skierowanego pod adresem urzędników. Zapewne, są wśród nich ludzie nieuczciwi, tak jak, są wszędzie, także w instytucjach prywatnych. Ażeby ich jednak było więcej, niż na innych placówkach życia społecznego — tego prawdopodobnie nikt nie mógłby udowodnić.

Z dużo większą słusnością można stwierdzić nie to, że w Polsce urzędnicy państwowi kradną, lecz to, że w Polsce jest dużo złodziei i ludzi

nieuczciwych, rządzących się nieprawdą, korzystających z cudzej własności bez skrupułów. Wiadomo n. p., jak rozpowszechnione są w Polsce fakty, że obywatele kraju odsprzedają za pieniądze mieszkania, które są nie ich, ale cudzą własnością. Przy bardzo rozpowszechnionej w społeczeństwie całej demoralizacji powojennej w tej i wielu innych dziedzinach, trzeba — zdaniem b. premiera — raczej podziwiać to, że urzędnicy w naszym państwie zdołali zachować wysoki poziom, godności ludzkiej i uczciwości. Wzbogacenie się urzędników należy do zjawisk zupełnie rzadkich w obecnej odrodzonej Polsce. W dawnej Polsce było to zjawiskiem częstym.

Z całej Polski.

* Konkurs na pomnik dla Tadeusza Kościuszki w Warszawie. Z okazji obchodu stu pięćdziesięciolecia rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych zawiązano komitet budowy w Warszawie pomnika dla Tadeusza Kościuszki, ogłosił konkurs publiczny na projekt pomnika. Wedle warunków tego konkursu, projekt ma być przedstawiony w gipsowym modelu w skali 1 do 20. Projekty powinny być dostarczone do Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie najpóźniej do 1. stycznia 1927 roku, w odpowiednim opakowaniu z kopertą zamkniętą, w której podać należy nazwisko i adres autora. Sąd konkursowy przysła nadesłanym pracami trzy nagrody na ogólną sumę 6.000 zł. Prace nagrodzone przechodzą na własność komitetu. Po rozstrzygnięciu przez Sąd konkursu Komitet ogłosi w piśmie wynik konkursu, poczem urządzona będzie w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych wystawa prac nadesłanych. Szczegółowy program i warunki konkursu otrzymać można w kancelarii Towarzystwa Zachęty Szt. Pięknych w Warszawie, plac Małachowski N. 3. Skład Sądu konkursowego ogłoszony będzie oddzielnie. Pomnik ma stać na jednym z publicznych placów Warszawy.

Herbata RIEDLA

Projekt zmiany Konstytucji Związek Ludowo-Narodowy.

Art. 22.

Posel nie może na swoje, ani na obce imię kupować od Rządu przedmiotów majątkowych, uzyskiwać dzierżawy dóbr państwowych, podejmować się dostaw i robót rządowych, ani otrzymywać od rządu koncesji lub innych korzyści osobistych. W razie przekroczenia tego przepisu, stwierdzonego na żądanie Marszałka Sejmu przez Najwyższy Trybunał Administracyjny, poseł traci mandat poselski oraz korzyści osobiste od Rządu otrzymane.

Posel nie może również otrzymywać od Rządu żadnych odznaczeń, z wyjątkiem wojskowych.

Art. 23.

Prezydent Rzeczypospolitej zwołuje, otwiera, odracza i zamyka Sejm i Senat.

Sejm winien być zwołany na pierwsze posiedzenie w trzeci wtorek po dniu wyborów i corocznie najpóźniej na 4 miesiące przed rozpoczęciem roku budżetowego na sesję zwyczajną, celem uchwalenia budżetu oraz innych spraw bieżących.

Prezydent Rzeczypospolitej może zwołać Sejm w każdym czasie na sesję nadzwyczajną, wedle własnego uznania, a winien to uczynić na żądanie, podpisane przez jedną trzecią część posłów, w ciągu dwóch tygodni.

Inne wypadki zebrania się Sejmu

na sesję nadzwyczajną określa Konstytucja.

Odroczenie wymaga zgody Sejmu, jeżeli ma być w ciągu tej samej sesji zwyczajnej powtórzone, lub jeżeli przerwa ma trwać dłużej niż 60 dni.

Art. 26.

Prezydent Rzeczypospolitej może rozwiązać Izby wedle swego uznania na wniosek Rady Ministrów, po zasięgnięciu zdania Rady Stanu; ponownie przed upływem roku Prezydent może skorzystać z tej prerogatywy jedynie za zgodą jednej z Izb.

Art. 34.

Sejm może wyłaniać i naznaczać dla zbadania poszczególnych spraw nadzwyczajne Komisje z prawem przesłuchania stron interesowanych oraz zwołania świadków i rzeczoznawców. — Zakres działania i uprawnień tych Komisji, uchwalony przez Sejm, nie może wkraczać w teren działania powołanej władzy wykonawczej, ani sądowej.

Art. 35.

Każdy projekt ustawy, uchwalony przez Sejm lub Senat, będzie przekazany drugiej Izbie do rozpatrzenia. Jeżeli ta Izba nie podniesie w ciągu 30 dni od dnia doręczenia jej uchwalonego projektu żadnych przeciwko niemu zarzutów, to Prezydent Rzeczypospolitej może zarządzić ogłoszenie ustawy; na propozycję Izby może to uczynić przed upływem dni 30.

Senat względnie Sejm może odrzucić lub zmienić nadesłany z drugiej Izby projekt ustawy w ciągu dni 90 od dnia

jego doręczenia; jeżeli z prawa tego podczas sesji parlamentarnej nie skorzysta, to Prezydent Rzeczypospolitej zarządza ogłoszenie ustawy. W razie odroczenia sesji lub rozwiązania Izby czas przerwy między sesjami nie wchodzi w rachubę przy obliczeniu trzymiesięcznego terminu.

Jeżeli Izba, która pierwsza projekt uchwaliła, nie przychyli się do uchwały drugiej Izby, to obie wyznaczają członków komisji porozumiewawczej w stosunku proporcjonalnym do liczby posłów oraz senatorów. Nad projektem ostatecznie uchwalonym przez tę komisję Izby połączone głosują en bloc i rozstrzygają bezwzględną większością głosów.

Art. 35 a.

Jeżeli projekt budżetu nie będzie uchwalony w Sejmie w ciągu 75 dni od daty wniesienia go przez Rząd, projekt rządowy idzie do Senatu do rozpatrzenia. Jeśli Senat nie załatwi projektu budżetu, czy to sejmowego, czy to rządowego, w ciągu dalszych dni 25, projekt, który nadszedł do Senatu, uchodzi za uchwalony bez poprawek. Uchwała ostateczna Izby o budżecie zapada w trybie przewidzianym w art. 35 Konstytucji, najpóźniej w 120 dni po wniesieniu projektu budżetu przez Rząd; jeżeli do tego terminu ustawy nie uchwalono, to Rząd ma prawo stosować normy budżetowe z ostatniego kwartału.

Art. 36.

Senat składa się z członków, wybranych w głosowaniu powszechnym, tajnym i równym. Ordynacja wyborcza

może wprowadzić w całym Państwie, albo w poszczególnych okręgach głosowanie stosunkowe. W okręgach o ludności wybitnie mieszaney pod względem wyznania, języka lub narodowości, wyborcy mogą być podzieleni na osobne grupy, wyznaniowe lub narodowościowe.

Liczba senatorów wynosi połowę liczby posłów.

Prawo wybierania do Senatu ma każdy wyborca do Sejmu, który w dniu ogłoszenia wyborów ukończył lat 30 i w dniu tym zamieszkuje w okręgu wyborczym przynajmniej od tygodnia. — Prawo wyborczości ma każdy obywatel, posiadający prawo wybierania do Senatu, nie wyłączając wojskowych w służbie czynnej, o ile z dniem ogłoszenia wyborów ukończył lat 40.

Kadencja Senatu rozpoczyna się i kończy z kadencją sejmową.

Nikt nie może być jednocześnie członkiem Sejmu i Senatu.

Art. 37.

Postanowienia art. 12, 14, 15, 16, 17, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33 i 34 stosują się odpowiednio także do Senatu, względnie do jego członków.

Art. 41.

Ustęp drugi otrzymuje brzmienie: Gdyby Izby były rozwiązane w chwili, gdy urząd Prezydenta Rzeczypospolitej jest opróżniony, Marszałek Sejmu lub w jego zastępstwie Marszałek Senatu zarządzi niezwłocznie nowe wybory do Sejmu i Senatu.

(C. d. n.).

WIERSZEM.

Komunistom-tererystem.

Szesnaścieletni gołowy!
Szesnaścieletnie niedorostki!
Strzałem morderczym usuwacie
Niesprzyjające wam jednostki?

Niedowarzeni teroryści!
Niedowarzeni bottwiniści!
Serjo myślicie dojść po trupach
Do trwałej władzy i korzyści?

Jeśli pragniecie droga mordu
Owładnąć bodaj skrawkiem świata,
To mózg wasz, mózg szesnastolatków,
Liczy niespełna cztery lata.

Janek.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 9 lipca 1926

TEATR WIELKI.

Piątek 9 bm. „Madame Sans Gene“, z go-
ściwym wyst. M. Przybyłko-Potockiej.
Sobota 10 bm. „Madame Sans Gene“ z
gości. wyst. M. Przybyłko-Potockiej.
Niedziela 11 bm. „Madame Sans Gene“
z gości. wyst. M. Przybyłko-Potockiej.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 9 bm. Teatr Ufonięgo.
Sobota 10 bm. Teatr Ufonięgo.
Niedziela 11 bm. po południu Teatr Ufe-
rinięgo, przedstawienie dla dzieci i mło-
dzieży.
Niedziela 11 bm. wieczorem Teatr Ufe-
rinięgo.

TEATR MAŁY.

Piątek o 7.30: „Lekko duch“ w wykonaniu
całego zespołu „Reduty“ z Osterwą na
czele.
Sobota o 7.30: „Lekko duch“ w wykonaniu
całego zespołu „Reduty“ z Osterwą na
czele.

— Towarzystwo Przejaciół Sztuk Pięk-
nych, (w lokalu przy ul. Dzieduszyckich,
Ciuchach Muzeum Przem.) Wystawa foto-
grafii artystycznej.

W Pałacu Sztuki na pl. Targów Wsch.
od dnia 20 bm. Wystawa V. Hofmanna,
„Plastyki“ z Poznania, K. Sichulskiego i
ogólna.

— Teatr Wielki daje dziś i jutro dwa
przedostatnie przedstawienia komedji Wi-
ktoryna Sardou „Madame Sans Gene“, z go-
ściwym występem Marii Przybyłko-Potoc-
kiej w roli tytułowej.

— Alfredo Uferini ze swym znakomitym
zespołem daje nadal przedstawienia na sce-
nie Teatru Nowości.

— W 50-tą rocznicę śmierci Olgi kome-
dji polskiej Aleksandra hr. Fredry, która
przypada 15 bm., urzędowe będzie na sce-
nie Teatru Wielkiego, uroczyste przedsta-
wienie. Odegrane będą dwie wspaniałe ko-
medje Fredry: „Ciotnia“ i „Dwie bliźny“.
Właściwy uroczysty obchód tej ważnej ro-
cznicy nastąpi w początkach września br.,
na rozpoczęcie nowego sezonu. Wystawio-
ny będzie wówczas cały cykl komedji
Fredry ze specjalnie napisanym prologiem
pióra wybitnego pisarza, Stanisława Wasy-
lewskiego.

— „Bitwa pod Waterloo“, niebawem we-
sola farsa Lengyel'a, będzie najbliższą no-
wością repertuaru komediowego.

— Występy „Reduty“ w Teatrze Ma-
łym. Już na pierwszy występ tego jedyne-
go w swoim rodzaju znakomitego teatru,
pospieszyły tłumy publiczności żądnej wra-
żeń wysokiej miary, których zasugerowało
nazwisko Osterwy i tradycja jego
świątecznego zespołu. Gra wszystkich arty-
stów „Reduty“ to mistrzowskie wyczyszczo-
wanie szczegółów, przemyślenie podłoża
psychicznego, uplastycznienie każdej, naj-
drobniejszej nawet postaci. Występy „Re-
duty“ we Lwowie wnoszą w naszą atmo-
sferę artystyczną nowe życie, nowy prąd
i naprawdę poprze nasza kulturalna pu-
bliczność. „Lekko duch“ Szewalskiego gra-
ny będzie kilka tylko razy, dlatego też nie
należy omijać sposobności, by usłyszeć tę
słoneczną komedię w tak mistrzowskim
wykonaniu.

— Uczestnicy Wystawy Radiowej w
Warszawie stwierdzają z zadowoleniem, że za-
dania z firm radiowych w Polsce nie po-
słada tak bogatego wyboru najlepszych
części składowych i tak niskich cen, jak
firma Radio-Kinofot, Lwów, ul. 3 Maja 11a.
Wszelkie najnowsze schematy amerykań-
skie i porada fachowa. 5728

— Konkurs na budowę pomnika J. Sło-
wackiego we Lwowie. W uzupełnieniu kon-
kursu na budowę pomnika Juliusza Sło-

OD ADMINISTRACJI.

Szanownych Prenumeratorów prosimy uprzej-
mie o wpłacenie prenumeraty najdalej do dnia
10 lipca b. r., w przeciwnym bowiem razie
będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma.

Prenumerata miesięczna z przes. poczt. lub dostawą do domu wraz
z Tygodniowym dodatkiem Ilustrowanym i Tygodniowym dodatkiem
powieściowym wynosi zł. 4-80.

Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpła-
cać tylko czekami P. K. O. na konto nasze nr. 150.660 lub
przekazem pieniężnym, a miejscową w kantorze „Słowa
Polskiego“.

wackiego we Lwowie, przedłuża Komitet
na liczne życzenia stron interesowanych
termin nadsyłania projektów do dnia 30.
listopada 1926, godz. 3 po południu.

— Z poczty. W urzędzie pocztowym Pod-
kamień k. Brodów wznowiona została dnia
3 lipca br. służba telefoniczna i telegraficz-
na w ograniczonych godzinach dzien-
nych.

— Z Sądu Apelacyjnego. Prezes Sądu
Apelacyjnego Czerwiński wyjechał na kil-
kutygodniowy urlop wypoczynkowy.

— Wystawę Fotograficzną w Towarzy-
stwie Przyj. Sztuk Pięknych (gmach Mu-
zeum Przem. ul. Dzieduszyckich 1) wobec
nadzwyczajnego powodzenia przedłuża się
do 19 lipca.

— Przyjechał do Lwowa. Hotel Geor-
ge'a: hr. Andrzej Komorowski z Siekier-
czyc, I. Fainer z Warszawy, ks. Jan Tar-
nowski z Warszawy, Zimada Ostromecka
z Krzemieńca, Maurycy Tuszowski z Gor-
lic, Aleksander Wyszesławew z Krzemień-
ca, Maria Gutowa z Krzemieńca, Jan Wilk-
tor Gali z Warszawy, dr. Lajosz Lóczy
z Budapesztu, dr. Kurt Bandat z Budape-
sztu, Jan Koszyk z Balza Złotego, Józef
Pragłowski z Warszawy, S. Schmerler z
Mor. Ostrawy.

Hotel Krakowski: Tadeusz Potocki z U-
hrynia, Bolesław Zajackowski z Sanoka,
Karol Pluciński z Poznania, Antoni Mohr
z Poznania, Janina Chraniewicz z Dubna,
Józefina Jadwiga Niedziatkowska z Dubna,
Michał Kozal z Bydgoszczy, Antoni Berka
z Trzemeszna, Jan Migurski z Warszawy,
ks. Tadeusz Szadłaj z Warszawy, Karol
Jaworski ze Stanisławowa, Marian Koli-
miecki z Krośna, Rudolf Hulka z Pragi-
Winogrady, Andrzej Zgórski z Przemysła,
Bolesław Bielecki z Warszawy, Karol
Hagberg z Sztokholmu, Kornela Gargasz
ze Skalatu, ppłk. Stanisław Szpiciński z
Krakowa, Kazimierz Rossowski z Bory-
sławia.

— Różnice wskaźników drożyznia-
nych. Wskaźnik kosztów żywności w
Polsce na maj 1926 r. w zestawieniu z
majem w roku 1914 wykazuje, że w
porównaniu do czasów przedwojen-
nych — najmniej odczuwają te droży-
znię województwa południowe, tj. daw-
ny zabór austriacki. Pamiętając, że
wskaźnik drożyzniany dla całej Polski
wynosi 189.8 (jeżeli ceny przedwojen-
ne oznaczmy przez 100), to we Lwo-
wie wskaźnik ten będzie wynosił —
153.3, w woj. tarnopolskim — 154.5, a
w woj. krakowskim — 161.3. — Za-
chód Polski wykazuje przeciętnie nie-
co większe od przeciętnej dla całej
Polski, a największy wzrost wykazuje
Wilno i woj. wileńskie, bo aż 245.3.

— Polskie Towarzystwo Tatrzań-
skie oddział lwowski prosi nas o za-
znaczenie, że w okresie wakacyjnym
biuro oddziału ul. Sokoła 4 jest zam-
knięte, natomiast wpisy do Towarzy-
stwa przyjmuje się, oraz udziela infor-
macji w sklepie firmy Krawiański i
Czołowski, pl. Mariacki 8 przez cały
dzień (z wyjątkiem przerwy obiado-
wej i świąt).

— Z życia harcerzy. Wycieczka 30
harcerzy z Piotrkowa Trybun. (druży-
ny gimnazjalna i rzemieślnicza) w prze-
jeździe przez Lwów bawiła onegdaj w
naszym mieście. Pod przewodnictwem
kierowników ks. Potrzebskiego i prof.
Tomczyńskiego zwiędzili młodzień-
kowie U. L., cmentarz obrońców Lwo-
wa, panoramę racławicką, oraz ko-
ścioły. Wszystko to wywarło na mło-
de umysły niezatarte wrażenie. Wie-
czorem wyruszyła wycieczka w dal-
szą drogę na południe, w dolinę Prutu
i Czeremoszu.

— Nowe organy. Poświęcenia nowo-
zbudowanych organów w kościele św.
Elżbiety dokona JE. ks. Arcybiskup

Twardowski, w niedzielę dnia 11 lipca,
o godz. 5 po południu. Po poświęceniu
odegrają na całych organach i na gło-
sach solowych Pp. dyr. Wład. Yrley
Jurkiewicz, prof. Tad. Bogumił Góre-
cki i konserwatorzysta Józef Nowa-
kowski utwory Bacha, Tomassina,
Chopina, Gounoda i innych. Chór war-
sztatowców kolejowych odśpiewa pod
kierownictwem p. Wład. Plenia kilka
pieśni religijnych. Na wyrównanie dłu-
gu za organy, będzie komitet sprze-
dawał przed kościołem pamiątkę po-
święcenia organów razem z fotografią
organów i programem uroczystości.

— Sztuki czarodziejskie. Do Lwowa
przyjechał czarodziej. Posiada on na-
zwisko włoskie, bródkę hiszpańską,
uprzejmość francuską i spryt amery-
kański, choć jest — zdaje się — Niem-
cem. Przez cały wieczór uwija się po
scenie i ciągle coś robi, ale nie wypo-
wiada przy tem ani jednego słowa.
Za to czeladnik tego majstra wygłasza
fistulowym głosem kilka zdań do pu-
bliczności — po polsku, za co otrzymu-
je oklaski. Eksperymenty tego czaro-
dzieja są naprawdę imponujące, ale nie
nowe. Oto np. nagle znikają na scenie
przy pełnym świetle ludzi. Czyż je-
dnak i u nas nie znikają od czasu do
czasu ludzie i to nawet generałowie!
Albo znikanie pieniędzy... Prof. Linba-
chowi znikł w tramwaju porfel z 500
zł. i nikt nie klaskał, z domów rodzi-
cielskich znikło kilku chłopców, a na-
wet jednemu zredukowanemu urzędni-
kowi zniknęła żona... Czyż więc i u
nas niema czarodziejów a la Uferini?
Najwięcej entuzjazmu wywołują kaczk-
ki, wypuszczane z skrawków papieru,
sztukę tę umieją i u nas znakomicie
uprawiać ludzie „od papieru“ w sezo-
nie letnim. W rezultacie jednak warto
zobaczyć tę czarodziejską trupe choć-
by dla przekonania się, że „spryt“ to
wielka rzecz, że sprytem można zro-
bić ogromnie wiele a ponadto można
się nauczyć ustosunkowania do na-
szych spryciarzy w życiu codziennym.
(kr.)

— Z życia towarzyskiego. W sobo-
tę, dnia 10 lipca o godz. 11 rano od-
będzie się w kościele św. Marii Ma-
gdałeny ślub panny Romany Ilnickiej,
córci Jarosława, sędziego Sądu ape-
lacyjnego i Marii z Schayerów Ilnickich
z majorem S. G. p. Alfredem
Fleszarem, Szefem Sztabu 24 Dywi-
zji w Jarosławiu, synem śp. Ber-
oniego i Anieli z Chomickich Flesza-
rów. 5751

— Nieszczęśliwy wypadek przy pra-
cy. Do szpitala powszechnego we
Lwowie przywieziono onegdaj Karola
Lepka, zamieszkałego na Kleparowie
pod nr. 665. Lepek, skutkiem upadku
z rusztowania przy budowie przy ul.
Słowackiego 14 doznał złamania obu
nóg.

— Z błędnego powodu. Z błędnego po-
wodu usiłowała popełnić samobójstwo
Antonina Lemówna, służąca zamie-
szkała na Mazurówce 1. 11 Lemówna
po sprzeczce ze siostrą, przestrelała
sobie w zamiarze samobójczym lewą
piers w okolicy serca. Karetą pogoto-
wia ratunkowego odwiezła denatkę w
stanie groźnym do szpitala powszech-
nego.

— Nie grajcie w karty na ulicy. Jan
Baranowski, podmaistrzy kolejowy,
zamieszkały na pl. Błoniach Janow-
skich 37 wyplakał przed policją krzy-

wde, która go spotkała za to, że za-
chciało mu się ku publicznemu zgor-
szeniu przyłączyć się do gry w karty.
Mianowicie Baranowski „kibitżował“
na pl. Solskim szulercie, którą upra-
wiali dwaj podejrzani osobnicy. Po
pewnym czasie jeden z szulców za-
proponował Baranowskiemu udział w
grze, drugi zaś spytał go czy ma pie-
niądze do ewentualnego „przegrania“.
Baranowski w odpowiedzi wyjął z kie-
szeni banknot 50-cio złotowy, który to
banknot spryciarze wyrwali mu z ręki
i zbiegli.

— Pożary. Dnia 4 bm. o godz. 9 ra-
no spłonęło gospodarstwo Stefana Pa-
chowskiego w okolicy Gródka Jagiel-
łońskiego. Szkoda wynosi 5000 zł.

Dnia 5 bm. powstał pożar w zabudo-
waniach gospodarza Jana Chmiela na
przedmieściu Czerlańskim w Gródku
Jagiellońskim. Podczas pożaru uległ
zniszczeniu dom mieszkalny, stajnia,
dwie szopy i pięć stodół łącznej war-
tości około 10.000 złotych. W obu wy-
padkach przyczyna pożaru nieznana.

— Nędza przyczyną zamachu sa-
mobójczego. Wczoraj o godz. 18-ej
wieczorem na pl. Krakowskim usiło-
wała pozbawić się życia przez wypicie
większej ilości kwasu siarkowego
Błima Flug, bez zajęcia i stałego miej-
sca zamieszkania. Pogotowie ratun-
kowe odwiezło ją do szpitala. Jako
powód zamachu samobójczego podała
denatka brak środków do życia.

□ BUCZACZ. Z. L. N. Zarząd Zw.
Lud. Nar. w Monasterzyskach i w
Buczacu przy współudziale ks. posła
Matusa zorganizował dwa wiece. Lu-
dność miejscowa przybyła bardzo li-
cznie. W obszernym przemówieniu
przedstawił ks. poseł przebieg wypad-
ków, oraz stanowisko klubu ZLN. Kil-
ka jednostek w Monasterzyskach usi-
łowało przeszkadzać zebraniu — przy-
czem udało im się początkowo użyć do
swoich celów również i miejscowych
„piłsudczyków“, którzy zaczęli śpie-
wać „pierwszą brygadę“. — Skoro je-
dnak z przemówienia ks. posła nie-
zorientowani dotąd piłsudczycy dowie-
dzieli się, że Komendant hasła lewico-
wo-bolszewickich nie popiera, że wyra-
źnie w piśmie rezygnacyjnym oświad-
czył, że nie ma zaufania do tych co go
wybrali — karna „pierwsza brygada“
odrazu zmieniła front i odtąd w zupeł-
nej zgodzie z inicjatorami zebrania, wy-
słuchała do końca przemówienia ks.
posła, a nawet przez usta swoich mó-
wców, wystąpiła bardzo ostro przeciw
wszelkim bolszewickim agitacjom bry-
lowo-lewicowym.

W Buczacu przemawiał w duchu
usprawiedliwienia dokonanego prze-
wrotu akademik p. Urbański, którego
przemówienie zresztą pozatem zupeł-
nie ładnie i rzeczowo wypowiedziane,
cechowała nuta „usprawiedliwienia“
zaszłych wypadków — widocznie w
wielką ich celowość sam nie wierzył.
Okazuje się, że koniecznym jest urzą-
dzenie tego rodzaju zebrania celem na-
leżytego urabiania opinii — w przeci-
wnym bowiem razie, wiele nawet do-
datnych jednostek, błędnie poinformo-
wanych, łatwo dałoby się użyć na lep
wrogiej agitacji wywrotowej. E.

□ ŻÓŁKIEW. Seminarjum prywat-
ne. Miastu naszemu przybyła jedna
instytucja, która pod względem naro-
dowym i społecznym ma wielkie zna-
czenie: prywatne seminarjum nauczy-
cielskie żeńskie obecnie już przez Mini-
sterstwo koncesjonowane, a więc za-
kład przeszedł pod nadzór władz szkol-
nych, a dokonana wizytacja przez p.
Żukowskiego, wypadła bardzo pomyślnie.
Zasługa w tem grona nauczyciel-
skiego i kierownika zakładu p. Krzy-
żanowskiego, którzy nie szczędząc sił
ani pracy potrafili tęknąć w młodzież
zamięwanie i zapal do nauki, czego
najlepszym dowodem pomyślny wynik
klasyfikacji, gdyż na 76 uczennic tylko
dwie otrzymało poprawkę. Z nowym
rokiem szk. będzie otwarty czwarty
rok, a liczba uczennic wraz z nowo za-
pisanymi przekroczy znacznie 100. —
Dzięki przychylnemu stanowisku ko-
misarza miasta p. dr. Turzańskiego, o-
trzymał zakład osobny, odpowiednio
zremontowany budynek gminny, który

w przyszłym roku będzie rozszerzony. Zakład ten powstał z inicjatywy tutaj szczyt SS. Felicjanek i pozostaje pod ich opieką wychowawczą.

I. Wystawa fotografii krajoobrazu polskiego.

Wojewódzka Komisja Turystyczna we Lwowie urzęduje w czasie od 5 września do 5 października 1926 r. I. Wystawę fotografii krajoobrazu polskiego, która się odbędzie we Lwowie w czasie Targów Wschodnich. Wystawa jest podzielona na pięć grup z których każda obejmuje pewną odrębną całość widokową.

Do pierwszej grupy będą zaliczone zdjęcia zabytków sztuki i architektury w całości i w szczegółach, zdjęcia starych kościołów, zamków i ich ruin, zdjęcia historycznych pomników, nagrobków itp.

Do drugiej grupy będą zaliczone widoki miast i miejscowości zamieszkałych, widoki ulic, placów, bloków, zabudowań, zdjęcia typowych lub starych dworców, chat i zagrod wiejskich z obejściami i zabudowaniami.

Do trzeciej grupy będą zaliczone zdjęcia przyrody i krajoobrazu, a więc widoki wysokogórskie z Tatr, widoki górskie z Karpat, podgórskie i nizinne w szacie letniej i zimowej, widoki potoków, wodospadów, rzek, jezior i stawów, zdjęcia flory i fauny, zdjęcia dróg komunikacyjnych, mostów itd.

Do czwartej grupy będą zaliczone zdjęcia typów i strojów ludowych, zdjęcia sprzętów, izar i najbliższego otoczenia życia wiejskiego, widoki urządzeń wewnętrznych na wsi itd.

Do grupy piątej będą zaliczone widoki z miejscowości klimatycznych, kuracyjnych i nadmorskich, zdjęcia zdrojowisk, uzdrowisk i kąpielisk w całości lub w szczegółach, afisze, prospekty, tabele statystyczne, ilustrujące działalność i rozwój tychże.

Urządzeniem Wystawy zajmuje się specjalny Komitet, który opracował szczegółowe warunki i regulamin wystawy. W wystawie mogą brać udział zarówno amatorzy, jak i fotografowie zawodowi, a także towarzystwa, kluby, zakłady i instytucje z całej Polski. Sposób wykonania fotografii, a także format jest dowolny. Za najlepsze widoki w każdej grupie będą przyznane dyplomy uznania według orzeczenia Sądu konkursowego. Szczególny nacisk kładzie Wojewódzka Komisja Turystyczna na zdjęcia z obszaru województwa lwowskiego, za które będą przyznane osobne dyplomy uznania.

Wszelkich informacji udziela, jakoteż program i regulamin wystawy wysyła na żądanie: Polskie Biuro Podróży „Orbis”, Lwów, ul. Jagiellońska 20—22.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

8 lipca	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Głębokość w mm	730.7	731.7	731.5
Temperatura w C°	+14.8	+18.4	+17.7
Kierunek wiatru	NNE	ENE	Cisza
Wiatr km./godz.	8	8	—

Temperatura najwyższa + 19.8° C, najniższa + 14.2° C.

Uwaga: Przeważnie pochmurno rano mgła.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

POGODA W PIĄTEK.

Warszawa, 8 lipca. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 9 bm.: Na południu i południowym zachodzie wzrost zachmurzenia, w pozostałych okolicach zachmurzenie mniejsze lub pogoda, w całym kraju prawie ciepło, słabe wiatry z kierunków wschodnich

Epidemia szkarlatyny we Lwowie.

Co mówi prof. Groer?

Panująca obecnie we Lwowie epidemia płonicy wywołała zrozumiałe zaniepokojenie wśród szerokich sfer rodziców, dbających o zdrowie swych dzieci. Toteż koła te z zainteresowaniem śledzą zarządzenia, zmierzające do zwalczania tej strasznej choroby.

Chcąc zasięgnąć opinii sfer naukowych i lekarskich w tej sprawie, współpracownik „Słowa Polskiego” udał się do dyrektora kliniki dziecięcej prof. dr. Groera z prośbą o wyjaśnienie, jak zapatruje się na dotychczasowe zabiegi walki z tą epidemią.

Profesor dr. Groer zaznaczył, że o ile mu wiadomo, Fizykat lwowski wziął się energicznie do walki, a droga jaką obrał jest jedynie wskazana. Należy przedewszystkiem wyszukać gniazda chorób, chorych odosobnić, aby uniemożliwić zarażenie zdrowych.

Zresztą w tych dniach zjeżdża do Lwowa znana powaga naukowa dr. Hirschfeld, dyr. państwowego Zakładu epidemiologicznego w Warszawie i weźmie udział w posiedzeniu nieszkiej komisji zdrowotnej, na którym będzie omawiana sprawa zwalczania epidemii płonicy. A zatem bliższe szczegóły mógłbym panu podać po tem posiedzeniu.

Co do środków ochrony przed tą chorobą dziesiątkującą nasze dzieci, to istnieją dwa sposoby szczepienia ochronnego: pierwszy, szczepienie bierne, polega na tem, że osobnikowi wstrzykuje się surowicę gotową prze-

ciwyszkarlatynową i w ten sposób odpornia się organizm przeciw chorobie. Drugi rodzaj szczepienia czynne jest pewniejsze, ale działa nieco później, polega na wstrzyknięciu osobnikowi jadu szkarlatyny, wyprodukowanego z zarazków i powoduje organizm do wytworzenia przeciwciał.

Przed szczepieniem musi się przeprowadzić szczepienie rozpoznawcze metodą Dicków czy dany osobnik jest czuły na jedno czy na drugie szczepienie. Może się okazać, że osobnik jest nieczuły na zarażenie i takiemu osobnikowi nie się stać nie może.

Jednakowoż jest jeszcze kwestja o-twartą, czy takie szczepienia są skuteczne. Dziś jeszcze gwarantować nie można czy szczepienie ochroni go przed zarażeniem się. Dlatego też tak szczepienie, jak i nieszczepienie muszą chronić się przed zarażeniem zwy-czajnym sposobem nieszkania się bezpośrednio z chorymi.

Badania nad szczepieniem przeciw szkarlatynie trwają nadal i dlatego szczepi się bezpłatnie. Szczepienia te są dla organizmu nieszkodliwe i kto-wie, czy z czasem nie okaza się tak skuteczne, jak szczepienia przeciw ospie itp.

Mam nadzieję, że zarządzenia wydane przez Fizykat odniosą skutek i uda się zwalczyć epidemię, której roz-miary są niepokojące. sz.

Wrażenia z Lubienia Wielkiego.

Lubień, w lipcu 1926.

Lubień Wielki, znany już w literaturze od 16-go wieku, jest obecnie wprost niedoceniony w Polsce. Prócz tego bowiem, że rozbiór chemiczny jego siarczanych wód i znakomitej bonowiny wykazuje lecznicze składniki o wiele silniejsze procentowo, niż w Piszczanach, lub w Tenczyńcu — Lubień poszczycić się jeszcze może prawdziwie europejską łatwością komunikacji i dojazdu, co nie o wszystkich miejscowościach kuracyjnych w Polsce da się powiedzieć — leżąc bowiem o 30 km. od Lwowa, posiada ośm razy dziennie kolejowe z nim i z Samborem połączenie.

Z dworca do zakładu podróż trwa maximum pięć minut w autobusie, przypominającym z wyglądu słynny dyblans komediantów w ślicznej „Gitarze i Tamci”, bez uroczego wprowadzie Jaquesa na kozioł, stokoć za to szybciej przetrucanego odpowiednim motorem z miejsca na miejsce. Zakład kąpielowy stoi w pięknym angielskim, 60 morgowym parku, którego stare drzewa były świadkami szalejącego tu w ostatnich latach, wojennego zniszczenia.

Rozgrywane się bitwy zrujnowały doszczętnie budynki — ogień i swa woła band za „Ukrainy” dokonały reszty i najwidoczniej prawdą niezbita

jest, że: „on s'attache par les solas, que l'on donne” — albowiem właściciel Lubienia, Adolf br. Brumicki, odbudowawszy z trudem i prawdziwie po europejsku łazienki i przywróciwszy dawny wygląd nagim i potrzaskanym muirom tak miłego przed wojną „Hotelu” i „Różowego Domu” — myśli z niesłabnącą energią i przywiązaniem do tej polskiej placówki o doprowadzeniu jej do dawnego kwitnącego stanu. Drożyzna jednak materiałów budowlanych i brak długoterminowego kredytu czynią to zadanie nad wyraz trudnem.

Narzekać więc kuracjusze na niedostateczność mieszkań w Zakładzie, pomimo, iż można zupełnie, dobrze i tanio umieścić się w chatkach domkach włościańskich, a najliczniejszy kontyngent gości, przyjeżdżających na świetne kąpiele, dostarcza codziennie pobliski Lwów. Z prawdziwą przykrością patrzy się na to, jak miejsce kuracyjne o tak wysokiej wartości nie może być postawione na odpowiednio szerokiej stopie. Właściwie rząd powinienby znaleźć środki na tego rodzaju, cenne dla ogółu inwestycje, dając je w formie pożyczki, ale pod względem kłopotów finansowych i dziwny unison z każdym rządem, a on z nami, bez nadania się, przynaj-

mniej w tym jednym wypadku — na różnicę przekonań politycznych!

Leczy się w Lubieniu zapalenia nerwów i stawów, otyłość (elegancki baczność!) wysięki, wszystkie objawy dny (artretyzmu), nawet w ostatnich latach kilka przypadków zapalenia na tie gruźliczem doznało znakomitej poprawy — przytem cudne powietrze, przepojone wyziewami jodu i bal samicznych świerków, odżywia gruntownie cały organizm.

Właściciel Lubienia posiada tę nieocenioną zaletę, iż umie dobrać sobie odpowiednich pomocników — administracja tedy z panem Teodorowiczem i dyrektorem Lamborem na czele wprowadza w życie w Zakładzie ład, czystość i punktualność, tak rzadką u nieco fantastycznie i bez zegarka żyjących, najmilszych zresztą rodaków naszych. Lekarz zakładowy dr. Podsoński — higienista z przekonania, wróg „lacińskiej kuchni”, zwolennik powietrza, wody i zabiegów w obrębie wszelkich środków natury — swym kwitającym wyglądem zachęca, licznie kurujących się u niego pacjentów, do wyrażenia mu votum najgłębszego uznania. Pensjonat „Maria” pani Grabińskiej — jedyny w Lubieniu — karmi smacznie i zdrowo, a jego dzierzawczyń pełni jest ujmującej dbałości dla swych pensjonarzy, którym „bon gre — mal-gre” przybywa ciągle na wadze. Zaś niżej podpisana, po ciężkim zapaleniu stawu kolanowego, gdy każdy ruch sprawiał niewyśłowione cierpienie — teraz — po pięciu tygodniowym pobycie w Lubieniu, bierze przeszukody w postaci schodów pierwszego i drugiego piętra z gracją i chyżością piętnastolatki!

Słowem — parafrazując znaną powszechnie odezwę do proletarijuszy całego świata, można na zakończenie tego listu wykrzyknąć z zapałem:

— Artretycy całego świata i odrodzonej Polski! Lrwalidzi dny, goście, nadwreżonego stawu kolanowego i porażeni nerwowych — jedźcie wszyscy do uzdrowiającego i przemilego Lubienia!!!

Maria Dunin-Kozicka.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Piątek dnia 8 lipca 1926.

Warszawa (480) godz. 18.30. Wykład pt. 35.000 km. przez lądy i morza, por. Mieczysław Lepecki. — Godzina 20.30. Wieczór muzyki kameralnej 17-go i 18-go w.

Berlin (504) godz. 20.30. Wieczór poświęcony utworom Brahmsa.

Praga (368) godz. 20.00. Koncert orkiestralny.

Berno szw. (435) godz. 20. Koncert utworów Schumanna.

Budapeszt (560) godz. 20.30. Wieczór dawnych operetek.

Wrocław (418) godz. 20.30. Pan Ziemi, przekazałnikowo z Hamburga.

Wiedeń (530) godz. 20. Wieczór wiedeńskich kompozytorów.

Zurych (513) godz. 20.30. Wieczór pieśni.

Rzym (425) godz. 21. Koncert muzyki lekkiej.

Dawentry (1600) godz. 22. Koncert muzyki salonowej.

Najlepszym kondensatorem jest kondensator Förga o frekwencji wzrastającej proporcjonalnie, najlepszym kondensatorem blokowym kondensator Dubilier-Telefunken, najlepszą słuchawką słuchawka Neufeldt-Kuhnke, najlepszą cewką cewka płaska bezpojemnościową, a najlepszym aparatem aparat złożony z tych części. Wszystkie te części można otrzymać w firmie

„K I N O F O T”
Lwów, ul. Trzeciego Maja 11a.

POPIERAJMY CELE TOWA.

RZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

NEKROLOGJA.



Ks. JAKÓB FEDERKIEWICZ

Infułat dziekan kapituły katedralnej przemyskiej
zmarł 7-go lipca w Przemyślu.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 10-go lipca 1926 r. przed południem

Kapituła Katedralna w Przemyślu.

5747

SPRAWY NAFTOWE.

Przemysł naftowy na Targach Wsch.

W artykule „Problemy produkcji przemysłu metalowego” poruszyliśmy swego czasu na tem miejscu sprawę dostosowania produkcji polskiego przemysłu metalowego do potrzeb wiertnictwa naftowego. Podkreśliliśmy wówczas, że sprawa ta bardzo ważna, szczególnie obecnie gdy dążymy do jak najdalej idącej ekonomizacji ruchu kopalń naftowych i gdy wskazaniami chwili jest by zakupy za granicą ograniczać do rzeczywiście koniecznego minimum.

Problem ten nie da się oczywiście załatwić jednym pociągnięciem pióra. Wymaga on celowej i zorganizowanej pracy oraz zgodnego wysiłku zainteresowanych sfer. Dotychczas jednak sprawa przedstawia się w ten sposób, że chociaż przemysł naftowy ma stałe i duże zapotrzebowanie maszyn i narzędzi wiertniczych, urządzeń elektrotechnicznych itp. a nasz przemysł hutniczy i metalowy i elektrotechniczny mógłby zapotrzebowanie to pokryć — jednak z powodu braku porozumienia, oraz wad organizacji handlowej firm metalowych — (o czem obszernie pisaaliśmy w wspomnianym wyżej artykule) — transakcje są jedynie sporadyczne a wiele zamówień idzie nadal dla zagranicy. Sprawą tą — w zrozumieniu wielkiego jej znaczenia dla przemysłu naftowego — zajęło się już swego czasu „Stowarzyszenie Pol. Inż. Przemysłu Naft.” „Krajowe Tow. Naftowe” oraz „Zw. Pol. Prod. i Rafinerów Ol. Min.”, dotychczas jednak akcja w tym kierunku nie dała większych rezultatów. Mamy jedynie do zanotowania korzystną wiadomość co do porozumienia, jakie nastąpiło w sprawie budowy wyciągów z popedem elektrycznym dla przemysłu naftowego. W Związku Przemysłowców Metalowych odbyła się mianowicie dnia 8 ub. m. konferencja z udziałem przedstawicieli firm zainteresowanych w budowie haspli (Sp. Akc. John w Łodzi, Galic. Karpackie Naft. Tow. Akc., B-cia Jenike, L. Zieleniewski, S. A. Stocznia Gdańska, Brown-Doveri Pol. Tow. El. S. A. Brygiewicz Zücken i Ska) na której skonstatowano, że część mechaniczna haspli elektr. jest całkowicie opanowana przez wymienione firmy, zaś wobec przystąpienia przez fabryki elektrotechniczne do budowy części elektrycznych usunięte zostały ostateczne trudności przy zamawianiu haspli jako całości, w kraju.

Przykład ten przekonuje nas, że przy bliższem porozumieniu sfer technicznych obu przemysłów możemy wkrótce uniezależnić się zupełnie od obcych dostawców. Zdaniem naszym, akcje w tym kierunku należałoby podjąć jak najenergiczniej i w możliwie najbliższym czasie doprowadzić do bezpośredniego zetknięcia się przedstawicieli przemysłu metalowego i naftowego.

Ze strony Stow. Pol. Inż. Przem. Naft. wyszła już swego czasu myśl o urzadzaniu zjazdów połączonych z wystawą wszelkich wyrobów przemysłu metalowego niezbędnych dla wiertnictwa naftowego. Zrozumiała jest jednak rzeczą, że w obecnych warunkach

impresa taka pochłania wiele kosztów. Sądźmy więc, że należałoby obecnie skorzystać z nadarżającej się sposobności i wystawę taką oraz zjazd urzadzić na VI. Targach Wschodnich. Trudno i kosztu będą w ten sposób znacznie mniejsze, niż przy organizowaniu specjalnej wystawy. Należałoby jedynie postarać się by wszelkie firmy które mogą dostarczyć wyrobów dla przemysłu naftowego wzięły udział w Targach i umieściły swoje eksponaty w jednej grupie, co dałoby rzeczywiście dobry przegląd wytwórczości w tym kierunku. Wystawa musiałaby być naturalnie zaopatrzona w obfity materiał cennikowy i informacyjny, (czego niestety bardzo często brak na naszych wystawach) zawierający szczegółowe dane odnośnie do jakości, sposobu wyrobu, materiału, warunków dostawy i t. p.

Zetknięcie się osobiste przedstawicieli obu przemysłów czy to na wystawie, czy też na specjalnem zebraniu (zjeździe), da sposobność do wyjaśnienia wielu spraw związanych z odnośną produkcją i poznania wzajemnych potrzeb. Przyczyni się to bezwątpienia do tego, że wytwórczość fabryk będzie mogła iść po właściwej drodze, szczególnie gdy dojdzie do porozumienia w sprawie normalizacji wyrobów, której brak ogromnie podraża produkcję i przyczynia wiele trudności w ruchu kopalni.

Na jedną jeszcze sprawę chcielibyśmy tu zwrócić uwagę. Należałoby mianowicie pomyśleć przy sposobności Targów Wschodnich również o zorganizowaniu „działu statystycznego” a w szczególności urzadzaniu pokazu map terenów naftowych i materiału statystycznego ze specjalnem uwzględnieniem szczegółów ilustrujących warunki i możliwości eksploatacji tych terenów. Dotychczas na Targach Wschodnich za mały kładziono nacisk na ten, tak ważny ze względów reklamowych dział. Stosunkowo jeszcze najlepiej reprezentowany był tylko dział rafinerijny. Chodzi więc o to, by na Targach przez pewne ujęcie działu naftowego nie tylko zainteresować sfery fachowe ale i szerszy ogół społeczeństwa.

Wielkie firmy naftowe za granicą przywiązują ogromną wagę do kwestii spopularyzowania problemu naftowego i przedstawienia korzyści, jakie daje przemysł naftowy dla kraju. Tak np. Royal Dnt wyświetla specjalne zdjęcia filmowe w różnych miastach europejskich i w Ameryce, które zaznająiamiają szerszy ogół z pracami na kopalniach naftowych, przemysłem rafinerijnym, transportem i magazynowaniem ropy i produktów naftowych i t. p.

Znaczenia właściwej reklamy dla rozwoju przemysłu nie trzeba zresztą specjalnie udowadniać. Obecnie więc należałoby rozpocząć jak najspieszniej prace nad organizacją „działu naftowego” na Targach Wschodnich, by ją w krótkim już czasie, dzielącym nas od otwarcia Targów należycie przeprowadzić i by wystawa spełniła rzeczywiście swe zadanie. S.

dowanie dwu 5-calowych rurociągów dla gotowych produktów w Ploesti do Konstanzy; potrwa to pewien czas, gdyż rząd rumuński, który ma monopol wszystkich środków transportowych w swych rękach, nie może obecnie znaleźć kapitału 84 milionów lei na przebudowę rurociągu.

Działalność rafinerji naftowych w I. kwartale br. *)

W ciągu pierwszego kwartału br. ru

muńskie rafinerie przerobiły 633.644 t. ropy wobec 477.900 ton w analogicznym okresie roku ubiegłego, czyli o 33.4% więcej. Z przerobionej ropy otrzymano 623.481 ton produktów naftowych a mianowicie:

benzyny 150.923 t., (23,8 proc.); nafty 106.089 t., (16,7 proc.); oleju gazowego i olejów smarowych 56.368 t. (8,9 proc.); mazutu i pozostałości 310.101 t (49,0 proc.).

W okresie sprawozdawczym nastąpił znaczny wzrost wytwórczości produktów wysokocennych, jak benzyna, smary i olej gazowy, uzyskano również zmniejszenie strat przy destylacji ropy (1,6 proc. w r. 1926, — 1,7 proc. w r. 1925) co jest oczywiście objawem bardzo pożądanym.

Konsumpcja krajowa produktów naftowych w Rumunii wynosiła w I. kwartale br. 298.918 ton, wobec 271.863 t. w tymże okresie r. ub. Zwiększenie konsumpcji nie jest więc znaczne i w poszczególnych produktach, jak benzyna i olei gazowy wykazuje nawet zmniejszenie.

Włochy.

Sprawa należytego rozwiązania problemu naftowego we Włoszech zajmowała już dawno tamtejsze sfery rządowe i przemysłowe. Tworzono różne koncepcje, mające na celu zaopatrzenie Włoch w tak ważny surowiec i jego produkta, dopiero jednak z chwilę utworzenia półrządowego tow. „Azienda Generale Italiana Petroli” uczyniono poważniejszy krok w tym kierunku.

Jak podaje „Dresden. Neueste Nachrichten” otrzymało towarzystwo to początkowo 100 mil. lirów kapitału za kładowego, który jednak może być podwyższony do 500 mil. lirów. Udział rządu wynosi 60%, zaś „Narodowej Kasy Oszczędności” 20%, tak, że

wpływ rządu na to przedsiębiorstwo jest zagwarantowany.

Towarzystwo obejmuje prace poszukiwawcze, zakup i eksploatację terenów naftowych, handel ropą i przetworami naftowymi, oraz transport tychże drogą lądową i wodną. W razie potrzeby może również „Az. Gen. Ital. Petroli” wziąć udział w innych przedsiębiorstwach tego rodzaju. Powstanie tego wielkiego włoskiego przedsiębiorstwa jest naturalnie bardzo Niemile widziane przez „Standard Oil” oraz „Royal Shell Dutch” występujące we Włoszech pod nazwą „Italo Americana del Petrolio” oraz „Naphta”, które owdlały prawie całym handlem naftowym we Włoszech.

Zapotrzebowanie zaś na produkta naftowe wzrasta we Włoszech bardzo silnie a produkcja krajowa jest minimalna. Badania geologiczne stwierdzają wprawdzie istnienie pokładów ropy na różnych terenach, jednak tylko w bardzo wielkiej głębokości i w niewielkich złożach, tak, że zbyt kosztowna eksploatacja nie przyniosłaby korzyści.

„Az. Gen. Ital. Petroli” nie mając źródeł surowca w kraju, będzie się musiała zwrócić w tym celu za granicę. Najtrudniejszą będzie tu sprawa transportu i rozdzielu ropy „Standard” i „Shell” rozporządzają zaś w tym wypadku olbrzymim aparatem. Ilość okretów do transportu ropy będąca w ręku tych koncernów wynosi obecnie 60 proc. ogólnej ilości we wszystkich państwach świata, (łączna pojemność 3,100.000 ton). Włochy natomiast rozporządzają jedynie 40 okretami nat. o łącznej pojemności 208.000 ton.

Najbliższem więc zadaniem „Agipa” musi być uciecie w swoje ręce transportu ropy i prod. do Włoch przez rozszerzenie środków transportowych.

Ceny produktów naftowych.

Wskutek pomyłki drukarskiej zasłaj w cenniku produktów naftowych, podanym w dziale naftowym naszego pisma dnia 26 czerwca b. r. Nr. 173, prostujemy niniejszem ceny oleju gazowego i parafiny, jak następuje:

		Cena fakturowa rafinerijna	składowa
olej gazowy (za 100 kg. netto)		Zł. 33-25	Zł. 36-60
parafina (za 100 kg. netto)		c. wagonowa	c. półwagonowa c. składowa
o p. topl. 50/52		Zł. 191-—	Zł. 197-— Zł. 207-—

W odniesieniu do nafty nastąpiło obecnie z ważnością od dnia 1 lipca 1926 obniżenie cen tego produktu dla niektórych miejscowości w Małopolsce, a mianowicie:

st. odbiorcza	Droho bycz	Cena fakturowa rafinerijna		składowa
		Zł. 39-98	Zł. 43-50	
"	Lwów	" 40-50	" 44-50	
"	Kraków	" 43-50	" 47-80	
"	Przemysł	" 41-50	" 45-60	
"	Stryj	" 40-68	" 44-70	

Ceny nafty we wszystkich innych miejscowościach w Polsce pozostały bez zmiany.

Płace robotnicze w lipcu.

Komisja dla regulacji płac robotnikom przemysłu naftowego skonstatoowała na podstawie uzgodnionego obliczenia wzrost drożyzny artykułów żywnościowych od 31 maja do 29 czerwca 1926 r. o 5.538%, a zniżkę drożyzny artykułów odzieżowych o 2.546%. Ponieważ 75% poborów zmienia się wedle stanu artykułów żywnościowych, a 25% poborów wedle artykułów odzieżowych, przeto przeciętna zniżka drożyzny wynosi 4.789%.

Zatem pobory robotników naftowych na miesiąc lipiec 1926 r. ustala się:

Borysław: I. kat. — zł. 6.68; II. kat. zł. 5.27; III. kat. — zł. 3.63; IV. kat. — zł. 2.12.

Krosno: I. kat. — zł. 6.53; II. kat. — zł. 5.02; III. kat. — zł. 3.37; IV. kat. — zł. 1.87.

Bitków: I. kat. — 6.53; II. kat. — zł. 5.02; III. kat. — zł. 3.03; IV. kat. — zł. 1.87.

Stróże i furmani za 12 godzin pracy pobierają płacę szczytową II. kategorii. — Dodatek dla wiertaczy I. kl. — 1.09 zł., II. kl. — 0.55 zł.

Ryczałty miesięczne dla wszystkich Zagłębi:

I. kart. — zł. 29.33; II. kat. zł. 17.63;

III. kat. zł. 16.82; IV. kat. — zł. 6.31.

Stróże i furmani za 12 godzin pracy pobierają ryczałt III. kategorii.

Rafinerje: Dodatek do III. kat. palaczy destylacyjnych, czyszcicieli pras i kotłów wynosi 70 gr. na dniówkę.

Dodatek dla robotnic IV. kategorii w świeczkarniach, rozlewniach parafiny i laboratorjach wynosi 47 gr. na dniówkę.

Relutum węglowe:

Wysokość relutum węglowego ustala się za 100 kg. dla Zagłębia Borysław i Bitków — zł. 5.15; Krosno i Dziedzice — zł. 4.12.

WSKAŹNIKI GOSPODARCZE.

Lwów, 8 lipca.	
Dolar, kurs oficjalny	Zł. 9'15
Dolar, kurs prywatny	" 9'30
Złoty w Zurichu	53'50
Frank złoty	Zł. 179'49
Gram złota	" 6'25
Kilogram chleba	" 0'52
" mięsa woł.	" 2'20
" cukru	" 1'50
Cetnar żyta	" 25'00
Tona węgla górnośl.	" 50'00
Wskaźnik kosztów utr.	183, 2
Bezrobotnych	304,113
Złotych w obiegu	Zł. 873,713,800
Z tego banknotów	" 448,013,000
" bilonu	" 425,700,000
Stopa dyskontowa	10%

Z przemysłu naftowego zagranicą.

Rumunia.

Dzienna produkcja ropy w Rumunii wynosi około 9000 ton przy obecnych stosunkach o ilości tej minimum 4500 ton powinno być wywiezione za granicę czy to w stanie surowym czy też w produktach. Tymczasem przy najbardziej sprzyjających warunkach tak koleje państwowe jak i rurociągi nie są w stanie przewieźć dziennie więcej niż 3500 ton, stąd zapasy tak ropy, jak i gotowych produktów wzrastają. By temu zapobiec, proponuje rząd wybu-

*) „Przemysł i Handel”.

Relutem za naftę ustala się 50 gr. za 1 kg.

Kronika naftowa.

== Cena ropy boryslawskiej przypadającej na udziały brutto za miesiąc czerwiec ustalona została w wysokości 1663 zł. za cyst.

== Cena gazu ziemnego ustalona została przez Izbę handlową i przem. we Lwowie w porozumieniu z Kraj. Tow. Naftowem za miesiąc czerwiec w wysokości 4.25 zł. za 1 metr sześć.

== Jeszcze sprawa patentów. Zamieszczając oświadczenie inż. Wójcickiego oraz inż. Szczepanowskiego w sprawie notatki zamieszczonej w „Kronice naftowej” pt. „Zwiększona produkcja w Tustanowicach” zaznaczyliśmy, że wobec rozpatrywania powyższej sprawy przez właściwe urzędy, zamykamy dalszą dyskusję. W międzyczasie otrzymaliśmy od Firmy „Fanto” jeszcze jedno oświadczenie, z którego to pisma ustęp o użytkowaniu patentu inż. Szczepanowskiego, pokrywający się zresztą z oświadczeniem podanym już przez inż. Wójcickiego, w myśl wyżej umotywowanej decyzji nie zamieszczamy, podaliśmy natomiast tę część pisma Firmy „Fanto”, która dotyczy innych spraw.

Otóż Spółka Akcyjna „Fanto” stwierdza, że „nie jest członkiem żadnej organizacji przedsiębiorstw zagranicznych, o której istnieniu wogóle nie jej nie wiadomo, jest natomiast członkiem skupiającej w sobie prawie wszystkie firmy naftowe „Izby Pracodawców w przemyśle naftowym w Boryslawiu”.

Odnosząc do notatki pod tytułem „oczyszczanie emulsji ropnej” zawartej w kronice naftowej, zawiązała Firma „Fanto”, że aparaty „Metan” według patentu prof. Mościckiego wytwarza w porozumieniu z wynalazcą Fabryka Maszyn i Narzędzi Wierniczych Karpackiego Tow. Naftowego w Glinniku mariampolskim, która sprzedaje te aparaty po dość wysoczej cenie, obejmującej już należność licencyjną. Aparaty takich jest w Boryslawiu w zastosowaniu około 30; sama Spółka Akcyjna „Fanto” sprowadza z Glinnika mariampolskiego 3 aparaty i nie jest w Boryslawiu wiadomym, jakoby ktoś za te aparaty nie zapłacił, lub polskich wynalazców bojkotował.

== Dyrekcja szwedzkich kolei państwowych w porozumieniu z zarządami prywatnych linii kolejowych obniżyła cenę frachtu od benzyny, nafty i smarów przywożonych z Polski via Sassnitz-Trelleborg. Po wyższej niż była obowiązująca do końca 1926 roku i dla partii wagonowych ponad 10 ton. Według otrzymanych informacji ze Sztokholmskiej Dyrekcji kolejowej, niższa przyczyna została wskutek prośby niektórych importerów w południowej Szwecji i narazie dotyczy produktów naftowych przywożonych na podstawie zawartej ostatnio umowy na dostawę 2.500 ton.

== Przedłużenie kredytów frachtowych. W załatwieniu starań podjętych przez „Zw. Pol. Prod. i Raf. OL Min.” o przedłużenie kredytu frachtowego, wydało Ministerstwo kolei następujący komunikat do wszystkich Dyrekcji kolei państwowych: „Upoważnia się Dyrekcje do przedłużenia do końca września 1926 r. kredytów miesięcznych tym firmom naftowym, które z kredytów miesięcznych korzystały dotąd na podstawie tut. rozporządzenia z dnia 15/III. 1926 r. Nr. II. 2091/6/26”.

== Ilość samochodów we Wiedniu wynosiła z końcem 1925 r. — 14.659, z czego 6200 wozów osobowych, 3018 ciężarowych oraz 5441 motocykli. Przed wojną w roku 1914 było we Wiedniu ogółem w ruchu 4613 samochodów.

== Wiercenia za ropą w Iraku. Z Bagdadu donoszą, że Turkish Oil Comp. zaangażowała 90 wiertaczy amerykańskich do wykonania wierceń, na które przeznaczono kapitał w wysokości 1 miliona funtów szterlingów.

== Dywidenda Standard Oil Co. Dywidendy wypłacone akcjonariuszom wszystkich Towarzystw wchodzących w skład Standard Oil Co. osiągnęły niebywałą dotychczas kwotę 50.782.000 dolarów.

== Ołrzymia rafineria w Argentynie. Otwarta z początkiem br. w La Plata ołrzymia rządowa rafineria na 20.000 ton łożennej przeróbki jest tak zbudowana, iż każdej chwili jej zdolność przerobowa może być potrojona. — Rafineria ta jest zaopatrzona we wszystkie najnowsze urządzenia, między innymi w urządzenia krakingowe o kolumnach dzwonowych, urządzenia regeneracyjne dla kwasu siarkowego i urządzenia przeciwpożarowe. Koszty instalacji wyniosły o 30 proc. mniej od preliminarynych.

== Tereny naftowe w Rumunii. Z ogólnego obszaru 5.327 ha, jakie w r. 1915-16 zajmowały w Rumunii kopalnie nafty, należało 1691 ha do państwa a 3636 ha do osób prywatnych. Do państwa należało 468 rygów wieńskich.

Kronika gospodarcza.

== Rozbudowa sieci kolejowej do wy-

brzeża polskiego. Wyjątkowo korzystne koniunktury dla wywozu węgla i drzewa w Polsce nie mogą być wykorzystane, gdyż koleje nie są w stanie przewieźć do portów dostatecznej ilości węgla. W ministerstwie kolei odbyła się wczoraj konferencja w sprawie planu rozbudowy sieci kolejowej. Chodziło o zdecydowanie, do jakich granic rozszerzyć należyć sieć kolejową w kierunku wybrzeża polskiego, ażeby sprostać potrzebom eksportu węgla i innych towarów, zwłaszcza drzewa, na najbliższe miesiące. Na konferencji zdecydowano rozbudować sieć kolejową do takich granic, by miesięczna ilość wywożonego węgla mogła wynieść 750.000 ton. Szczegóły planu tego zostaną opracowane i na najbliższych konferencjach omówione.

== Monopol tytoniowy w Gdańsku. Senat w m. Gdańska zwrócił się do rządu polskiego z prośbą o wznowienie rokowań w sprawie wprowadzenia na terenie w. m. Gdańska monopolu tytoniowego. Rokowania te mają być rozpoczęte w najbliższych dniach w Gdańsku. Jak wiadomo sprawa ta omawiana jest od dłuższego czasu i rokowania kilkakrotnie już przerywano. Sprawa wprowadzenia monopolu tytoniowego w Gdańsku wiąże się z kwestią uzgodnienia ustawodawstwa akcyzowo-monopolowego w m. Gdańska z ustawodawstwem Rzeczypospolitej Polskiej. Sprawa ta ma poważne znaczenie gospodarczo-polityczne dla obydwu stron.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 8 lipca. (Tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie walutowej obrotu dolarami wynosiły 240 tysięcy. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski, banki prywatne walut nie oddawały. Dolar w obrotach międzybankowych 9.20 w placeniu. Frank belgijski, francuski i lir włoski notowano niżej.

Złotem transakcje nie wielkie po kursie 4.90 do 4.86. Dolar o godz. 5 po pol. 9.26 zł.

MIN. SKARBU W WILNIE.

Wilno, 8 lipca. (AW.) Przybywa tu

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 8 lipca.

Kurs dolara efektywnego w „zakazanych” obrotach utrzymywał się dziś na poziomie zł. 9.35—9.30 przy tendencji słabej.

Na giełdzie walutowo-dewizowej zamotowano większą transakcję w dewizie na Nowy Jork po kursie zł. 9.34. — Dolar efektywny w zaofiarowaniu po zł. 9.30 bez transakcji.

Bank Polski płacił w dalszym ciągu dolary efektywne zł. 9.15, dewizy zaś na parytecie dolar zł. 9.30.

Kurs „maksymalny” bankowy bez zmian.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kurs szacunkowy z 31 XII. 1925	Akcje kotowane
4.00	5.000	100	0.46—0.48	Bank Hipoteczny
—	6.000	100	0.15—0.17	Bank Przemysłowy
—	3.000	—	0.10—0.14	Bank Ziem. kred.
1.00	—	—	7.70—7.80	Browary
0.50	6.250	100	5.75	Chodorów
0.50	3.000	—	4.60	Chybie
—	6.600	50	11.00	Cegielski
—	900	10	0.28—0.30	Cmielów
—	—	—	0.65—0.70	Lokomotywy
—	—	—	0.24—0.25	Gafota
0.40	1.500	—	1.50—1.60	Gazolina
—	2.000	100	8.00	Górka
0.05	—	—	0.35	Niemojowski
—	2.625	—	1.00	Oikos
0.04	2.500	10	0.27—0.30	Parowozy
0.02	750	25	0.08—0.10	Pezet
—	—	—	1.20	Pocisk
—	500	—	0.25	Polska nafta
—	—	—	1.00	Rakstawa
—	—	—	2.25—2.35	Siersza gór.
—	5.000	25	3.50	Tespy
2.00	7.500	100	10.50—11.00	Zieleniewski
—	—	—	0.35—0.40	5% państw. poż. kon.

Akcje niekotowane	8 lipca	1 lipca	30 czerwca
Brugger	—	—	—
Elektrosan	—	—	—
Foresta	—	—	—
Gazy Wschodnie	14.00—14.10	13.65	—
Gazy Zachodnie	—	0.70	—
Gazociąg	—	—	—
Jaworzno (po 25)	8.50	7.90—8.00	7.80—8.00
Len	0.12	—	0.06
Lesienice	—	—	—
Oikos	—	0.35—0.40	0.35—0.40
Przeworsk okaz.	—	—	—
Przeworsk imien.	—	—	—
Radziwiłł	—	—	—
Schön	—	—	—
Polski Bank	60.00	—	60.00—61.00

w początkach przyszłego tygodnia minister skarbu dla przeprowadzenia lustracji miejscowych urzędów oraz zapoznania się z potrzebami społeczeństwa wileńskiego w dziedzinie kredytów. Prasa tutejsza komentuje ten fakt jako objaw zainteresowania się rządu zagadnieniem kresowem.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 8 lipca. — (Tel. wł.) — Londyn 4.86 i siedm dziesiątych, Paryż 2.57, Bruksela 2.45, Rzym 3.31, Madryt 15.96, Berno 19.30 i pół, Praga 2.96 i jedna czwarta.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 8 lipca. — (Tel. wł.) — Londyn 47 i pół, Berlin 45.37—45.78, Berlin (wypłata na Warszawę) 45.23—45.47, Gdańsk 56.23—56.37, Gdańsk (wypłata na Warszawę) 56.06—56.19, Wiedeń (czeki) 76.35—76.85, Wiedeń (banknoty) 76.10—77.10, Zurych 53 i pół, Praga 380.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 8 lipca. — (Tel. wł.) — Bank Spółek zarobkowych 4, Wytwórnia chemiczna 0.40, C. Hartwig 10, Dr. May 21.

ZBOŻE.

Lwów, 8 lipca.

Na giełdzie tylko egzekutywnie kupno otrębów pszenicznych, za które płacono około Kłewu luzem zł. 19. — Pszenica i żyto przy silnej podaży i braku popytu, zniżkuje w cenie. — Jęczmień i owies nadal poszukiwane.

Tendencja naogół utrzymana. — Uspokojenie spokojne.

Jęczmień przemysłowy 29; owies dworski 32.50.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica biała 37.25—38.25; pszenica czerwona 40—41; żyto 24—25; owies 30.50—31.50.

ny dla dolarów efektywnych zł. 9.37—9.41, dla dewiz zaś zł. 9.43—9.47.

Na giełdzie akcyjnej usposobienie ożywione przy kursach nieco zwykłych, tendencji silniejszej. Notowano: Bank Przemysłowy 8 gr., Chodorów 65.00 zł., Chybie 4.00 zł., Niemojowski 30 gr., Parowozy 19 gr., Oikos 1.30 zł., Tespy 13.70 i 13.75 zł. Nadto bez transakcji interesowano się Gazoliną, za którą chciano płać zł. 2.35, żądano zł. 2.50.

Z niekotowanych Len 12 gr., Gazy wscho. 14.00 i 14.10 zł., Jaworzno 8.50 zł., Bank Polski 60.00 zł. Nadto sprzedano kilkanaście tysięcy pożyczki konwersyjnej po 34—35 gr.

Transakcje	8 lipca	1 lipca	30 czerwca
Bank Hipoteczny	—	—	—
Bank Przemysłowy	0.08	—	0.08
Bank Ziem. kred.	—	—	—
Browary	—	—	—
Chodorów	65.00	63.00	—
Chybie	4.00	—	—
Cegielski	—	—	—
Cmielów	—	—	—
Lokomotywy	—	—	—
Gafota	—	—	—
Gazolina	—	—	—
Górka	—	—	—
Niemojowski	0.23	—	0.25
Oikos	1.30	—	—
Parowozy	0.19	—	0.20
Pezet	—	—	—
Pocisk	—	—	—
Polska nafta	—	—	—
Rakstawa	—	—	—
Siersza gór.	—	—	1.80
Tespy	13.70	—	13.65
Zieleniewski	13.75	—	—
5% państw. poż. kon.	—	—	—

KURSA WAI UT DEWIZ. AKCJI I ZŁOTA

W transakcjach międzybankowych	
Lwów, 5 lipca 1926	
1 Dolar amerykański	zł. 9.34
Nowy Jork	—
Nowy Jork kabel	—
1 Funt szterling	—
100 Franków belgijskich	—
100 — francuskich	—
100 — szwajcarskich	—
100 Fłorów holenderskich	—
100 Kcz. czechosłowackich	—
100 — duńskich	—
100 Szylingów austriackich	—
100 Marek niemieckich	—
100 Lei rumuńskich	—
100 Lirów włoskich	—
100 Dynarów jugosłowiańskich	—
Dolar zł. w prywatnych obrotach	
zł. 9.35—9.30.	

KURSA PLACENIA BANKU POLSKIEGO

Lwów 8 lipca 1926.	
Waluty i dewizy:	
Dolar amer.	zł. 9.15
Nowy Jork	9.0
Dolar kan.	9.10
Funt ang.	44.70
Fr. szwajc.	178.66
Fr. franc.	24.74
Fr. belg.	23.67
Lir włoski	zł. 31.70
Guld. hol.	369.35
Kor. czeski	2.22
— szwedz.	245.30
— duńska	24.30
— norw.	2.1.70
Szyl. austr.	130.00
Marka niem.	zł. 2.18 60
Złoto:	
Gram złota	zł. 6.11
Dolar	9.17
Du. at.	20.97
Guld. hol.	3.68
Funt ang.	44.63
Funt turecki	zł. 40.30
Kor. austr.	zł. 1.85
— skand.	2.45
Marka niem.	2.18
Rubel	4.71
Fr. un. iac.	1.77

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8 lipca 1926. (Pat.)	
Dolary ameryk.	9.15
Sztokholm	9.17
Belgia	9.13
Belgrad	22.95
Bukareszt	23.00
Holandja	22.90
Kopenhaga	—
Londyn	44.84
Nowy Jork	4.92
Paryż	9.20
Praga	9.22
Szwajcaria	24.06
Wiedeń	24.6
Włochy	27.38
—	178.50
—	130.32
—	130.64
—	30.52
—	30.60

tendencja: utrzymana.

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 8 lipca 1926 (zamknięcie) (Pat.)	
Pariz	zł. 13.40
Londyn	25.12
Nowy Jork	5.16
Belgia	12.85
Włochy	17.05
Hiszpanja	82.50
Holandja	207.4
Berlin	1.220
Wiedeń	73.00
Sztokholm	138.50
Oslo	113.40
Kopenhaga	13.40
Sofia	zł. 136.90
Praga	3.75
Warszawa	15.30
Budapeszt	0.72
Białogrod	9.14
Ateny	6.40
Konstantynopol	2.2
Bukareszt	2.4
Helsingfors	12.97
Buenos Aires	269.0

tendencja: niejednolita.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 8 lipca 1926 (Pat.)	
Nowy Jork	186.37
Holandja	12.11
Francja	18.30
Belgia	196.50
Włochy	147.50
Niemcy	20.43
Szwajcaria	25.11
Hiszpanja	zł. 30.47
Portugalia	—
Dania	18.35
Szwecja	18.13
Norwegia	22.15
Rumunia	193.25
Niemcy	164.12

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 8 lipca 1926. (Pat.)	
Londyn	187.75
Nowy Jork	38.63
Belgia	96.03
Hiszpanja	0.7.00
Włochy	127.75
Szwajcaria	747.00
Dania	zł. 10.23
Holandja	15.00
Norwegia	8.17
Szwecja	103.40
Rumunia	18.00
Niemcy	—

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 8 lipca 1926. (Pat.)	
Amsterdam	283.40
Belgrad	12.48
Berlin	168.12
Bruksela	17.96
Budapeszt	96.85
Bukareszt	3.28
Oslo	155.30
Kopenhaga	187.10
Londyn	34.35
Madryt	114.5
Mediolan	23.24
Nowy Jork	706.25
Paryż	18.32
Praga	2.91
Sofia	5.11
Sztokholm	189.7
Warszawa	76.31
Zurych	156.70

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8 lipca 1926. (Pat.)	
8 pr. poz. złot.	0.00.00
4 pr. poz. dolar	0.00.00
10 pr. poz. kolej.	146.00
5 pr. poz. konw.	36.00

Akcie:	
Bank Polski	62.00
Bk. Dysk. Warsz.	5.25
Bk. Handl. Warsz.	—
Pol. Bk. Przem.	—
Bk. Zachodni	0.80
Bk. Zw. Sp. Zar.	4.00
Kijewski	—
Pocisk	—
Pocisk	—
Bohn Zieliński	—
Rudzi	0.79
Starachowice	0.95
Ursus	—
Zieleniewski	—
Zyrardow	7.75
Borkowski	—
Syndykat Roln.	0.85

Sport.

(p) Czarni—Hasmonea. Niedziela dnia 11 lipca przyniesie definitywne rozstrzygnięcie w tabeli mistrzostw kl. A. Na boisku Hasmonei w Krzywocicach, stają do walki o cenne punkty dwaj najgroźniejsi rywale i pretendenci do odwiecznego drugiego miejsca. Wydział Gier i Dyscypliny dotychczas nie rozstrzygnął protestu Hasmonei, wniesionego po pierwszej przegranej; to też przyczyni się musi do największego wysiłku ze strony Hasmonei, która zechce udowodnić swą rację. Równocześnie jedna kowóz Czarni ze swej strony dołożą wszelkich starań, by upewnić swe stanowisko w opinii sportowego świata. Obie drużyny występują w swych najlepszych reprezentacyjnych składach. Początek o godz. 5.15 popoł. Zawodami kierować będzie sędzia Kollegium krakowskiego. — Poprzedzą o g. 3.30 zawody rezerw. — O godz. 10 rano grają III. drużyny o mistrzostwo juniorów.

(p) Zawody konne 6. p. strz. konnych w Żółkwi odbyły się ub. niedzieli na torze pułkowym w obecności licznej publiczności i gości ze Lwowa, jak gen. Ballaban, płk. Poten, dr. Hoinard i w. in.

Zawody, zorganizowane sprężystości, dały nast. wyniki:

I. Konkurs hipiczny dla ofic. pułku, 12 przeszkód 1.10 wys. i 3 m. szer. 1) por. Klaus na „Królu”. 2) ppor. Szostakowski na „Munie”. 3) por. Małkowski na „Filotofie”.

II. Jazda przepisowa dla szereg. pułku: 1) wachm. Cichy na „Nagiej”, 2) chor. Małach na „Omedze”.

III. Jazda przepisowa dla ofic.: 1) rtm. Komorowski na „Hake”, 2) rtm. Pawełski na „Kaizerze”.

IV. Konkurs hipiczny dla szereg.: 1) plut. Purzański na „Naprzodzie”, 2) plut. Ceroń na „Jambullu”.

V. Konkurs hipiczny dla oficerów: 1) rtm. Pawełski na „Pobojie”, 2) rtm. Trenkwald na „Omedze”, 3) rtm. Trenkwald na „Pikwigu”.

VI. Konkurs hipiczny dla Pań: 1) p. Voelpowa na „Renie”.

VII. Konkurs hipiczny dla wszystkich koni: 1) rtm. Pawełski na „Kaszkacie”, 2) por. Klaus na „Królu”, 3) ppor. Sobolew-

ski na „Lutyni”, 4) por. Gierwatowski na „Ekarce”, 5) por. Gierwatowski na „Mimi”, 6) por. Dąbjan na „Gromie”. — W konkursie białą bronią odznaczył się wachm. Urbański na „Michale”.

(p) Morawska Slavia—Polonia 5:2 (3:1). Zawody rozegrane we wtorek w Warszawie przyniosły nową klęskę mistrzowi stolicy. W Polonii zawiodła zupełnie pomoc i atak, obrona przeciętna, nawet Bułanów puścił dwie bramki, łatwe do obrony. Bramę strzelili Alaszewski i Grabowski. Sędziował słabo p. Becharski. Forma Polonii jest obecnie bardzo słabą i kto wie, czy uda się jej pokonać w rozstrzygających zawodach o mistrzostwo kl. A. Warszawiankę.

(p) Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Brukseli. Udział Oldaka i Grunera. W międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Brukseli brało udział dwóch polskich zawodników Oldak i Gruner z warszawskiego AZS. W biegu 1500 mtr. Oldak zajął trzecie miejsce w czasie 4:14.9, pierwsze miejsce zajął Tourneau w czasie 4:13.4. W rzucie oszczepem wygrał Nauman 51.74 przed Grunem 51.00. Inne wyniki: 100 m. — Brochant 10.8, 400 m. — Vorken 50.4, sztafeta 4X100 m. — RCB 45.4, skok w wyż. — Henault 180. Bosiko i bieżnia w złym stanie i bandy kamieniste. W czasie zawodów padał ogromny deszcz.

(p) Międzynarodowe mistrzostwa lekkoatletyczne Anglii. Udział Kostrzewskiego i Szydłowskiego. W międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwa Anglii w Stamford Bridge wzięło udział 403 zawodników, a między nimi dwaj warszawiacy Kostrzewski i Szydłowski. Szczególnie Kostrzewski osiągnął wynik przecho- dzący najsmielsze nadzieje, osiągnął on bowiem czas 55.7 w biegu 440 y. z płotkami, co jest wynikiem międzynarodowym. W przedbiegu Kostrzewski zajął pierwsze miejsce z czasem 57.1, w półfinale przybył drugi w czasie 57, w finale zaś wygramy przez Lorda Burghleya (55 sek. rek. angielski) przed Livingstone-Learnmuth, Kostrzewski kończy o 4 mtr. za zwycięzcą w czasie 55.7 (rek. polski). Zaznaczyć należy, że w przedbiegach odpadli Tressbach, Facelli i wielu angielskich. Szydłowski zajął w oszczepie czwarte miejsce, zaś w dysku o-

siągnął jedynie minimum (38 mtr.). Wyniki były następujące: 100 y. — Coats (Niemcy) 10 s. 2) London, 3) Körnig. 220 y. — Butler 21.9, 2) Bücher, 3) Porritt. 440 y. — 1) Rickel 49.8, 2) Peltzer 49.9, 3) Paulen. 880 y. — 1) Pelizer 1:51.6, 2) Lowe, 3) Stalard. 1 mila — 1) Baraton (Fr.) 4:17.4, 2) Böcher (Niem.), 3) Riddell. 4 mile — 1) Webster 19:49.6, 2) Johnston, 3) Webb. 120 y. p. płotki — Gaby 15.1, 2) Weightman-Smith, 3) Burghley, 4) Trossbach. 420 y. p. płotki — Burghley 55, 2) Livingstone, 3) Kostrzewski (Polska). 2 mile steeple — Webster 10:34.2, skok w dal — 1) Hommer (Australia) 721, 2) Puspoky (Węgry) 688, 3) Tomasi (Wł.) 686, skok w wyż. — van Geyzel 185.4, 2) Pendleburg 182, 3) Ferency 180, tyczka — Kelly 365, 2) Karlovitz (Węgry) 350, trójskok — Higginson 13.87. Chód 2 mile — Cowley 14:32.6, dysk — Birmingham 43.38, 2) Hoimcister 41.30, kula — Falisbury Words 13.69, 2) Deramizi, młot — Nokes 48.61, 2) Holm, 3) Pogioł. oszczep — Sunde (Norwegia) 61.33, 2) Szepes (Węgry) 56.39, 3) Sutherland. Publiczności w oba dni po 40.000.

Centralna Szkoła Wojskowa Gimnastyki i Sportów w Pradze. W obecności 160.000 widzów i prezydenta Masaryka odbył się pokaz gimnastyki wojskowej przez polską drużynę pod kierunkiem kpt. Szuszkiewicza. Drużyna składała się z 16 osób. Pokaz trwał 20 minut i wypadł wspaniale. Polacy zjednali sobie sympatię całej publiczności i byli nadzwyczaj entuzjastycznie oklaskiwani. Na życzenie widzów pokaz został jeszcze raz powtórzony i pomowienie z entuzjazmem przyjęty.

Różne wiadomości zagraniczne. Londyn. Finały turnieju w Wimbledon: gra pań: Goodfree-Alvares 6:2, 4:6, 6:3, Cochet i Bugnon-Richards i Kinsey 7:5, 4:6, 6:3, 6:2. gra miesza państwa Goodfree-Kingley i Browne 6:3, 6:4, Ryen i Browne-Goodfree i Colyer 6:1, 6:1.

Paryż. 8 etap Tour de France Olonne-Bordeaux: 1) van Dem przed 9 etap Bordeaux-Bayonne: 1) Franz. Na czele dalej van Slembeck przed Dejonghe.

Kolonia. Finał piłkarski: połudn. Niemcy — zach. Niemcy 7:2.

Kowno. Morawska Slavia—Makkabi 8:0. Włoszarska wycieczka Warszawa—Gdańsk. W dniu 4 bm. wyjechało z War-

szawy 10 osad. Nocowano w Oczewie, z którego wyruszone o godz. 5 rano. Do Płocka osady przybyły o godz. 10. przyczem w Płocku przyłączyły się osady wojskowe z Grodna i Pińska oraz jedna osada miejscowa.

Ze świata.

+ Szastanie pieniędzmi. Prasa francuska opisuje niesłychane zbytki cudzoziemców, przebywających obecnie w Paryżu i przytacza kilka charakterystycznych faktów. Pewien Argentyńczyk płaci za wynajem samochodu 800 fr. dziennie, bogata Brazylika wydaje 2.000 fr. dziennie za ubranie kwiatami swego apartamentu w hotelu, plantator meksykański pije co godzina kieliszek szampana, każąc sobie za każdym razem podawać świeżą butelkę, w cenie 150 fr. itd. Jednocześnie Francuzom polecają liczyć się z każdym groszem, by spłacać zagranicznych wierzycieli — aliantów.

+ Chińczycy biskupami. Papież wyświęcił trzech Chińczyków na biskupów. Jest to pierwszy tego rodzaju fakt od czasu istnienia Kościoła Katolickiego.

+ Dzieło jednego człowieka. W miasteczku Mascariño koło Bolonii, poświęcono kościół, zbudowany przez jednego człowieka, Vito Mazzoni. Dokonał on tej pracy w ciągu 32 lat.

+ Legia cudzoziemska w Rosji sowieckiej. „Koelnische Zeitung” opisuje szczegółowo projekt sowieckiego rządu, zmierzający ku uformowaniu „legii cudzoziemskiej” w sile 200.000 żołnierzy. Armia ta rekrutować się będzie z pośród emigrantów wszystkich ras i narodowości. Istnieją już oddziały: niemiecki (bardzo liczny), czeski, polski, łotewski, rusiński etc.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ

10 groszy za wyraz.

PRZECZNI na przeroby: wina, galaretki, konfitury, sprzedaje Szkoła Ogrodnicza za rogatką zamarynowską, codzień od godziny 10 do 18. 5478

MORELE (aprykozy) la sorta wyborowe wielkie wysiła w 5 kg. koszykach franko za zaliczką zł. 17. A. Wenker, export owoców Zaleszczyki. 5690

MASZYNA do wytwarzania sztucznego lodu, wylegarka na 60 jaj okazjonalnie do sprzedania. M. Kierski, Kopernika 4. 5707

FORTEPIAN długi Hofbauera sprzedam. Wiadomość: Smutny, Chmielowskiego 5, Telefon 1598 5745

MORELE zaleszczyckie 5 kg. koszyk wybieranych morel 18 zł. — 10 kg. pomidorów 12 zł., po otrzymaniu należytości wysiła franko „Morele”. Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Handlowe w Zaleszczykach. 5476

FORTEPIAN krótki krzyżowy czarny prawie nowy, sypialnia mahoniowa wiedeńska, do sprzedania. Wiadomość: Rynek 42, firma Markiewicz sklep korniczny. 5676

FORTEPIAN mało używany, znakomity — sprzedam. Kopernika 26, parter, Sklenarski. 5687

WILLA w pięknym położeniu, wolne kilka pokoi, kuchnia, pełny komfort, duży sad, stałe przy Połniskiego sprzedam całą lub czterdzieści procent. Wiadomość: Ruska 3, sklep obuwni. 5752

SAMOCHÓD trzyosobowy starter światło elektryczne, w bardzo dobrym stanie sprzedaje okazjonalnie firma „Automobile” Lwów, Pasaż Mikolascha. 5751

Ogłoszenie i wezwanie wierzycieli.

Na odbytych 23-go stycznia 1925 r. Walnych Zgromadzeniach uchwalona została fuzja

Spółek z ograniczoną poręką:

- 1) „Dąbrowa” Towarzystwo naftowe, spółka z o. p. we Lwowie,
- 2) Société française des Pétroles de Potek, spółka z o. p. we Lwowie,
- 3) Francuskie Karpackie Towarzystwo Naftowe, spółka z o. p. we Lwowie,
- 4) Société des Pétroles de Wańkowa, spółka z o. p. we Lwowie,

z Galicyjskim Karpackim Naftowym Towarzystwem Akcyjnym dawniej Bergheim et Mac Garvey w ten sposób, że właściciele kapitału zakładowego spółek z ograniczoną poręką: „Dąbrowa” Tow. naftowe, Spółka z ogr. por. we Lwowie, Société française des Pétroles de Potek, Spółka z ogr. por. we Lwowie, Francuskie Karpackie Tow. Naft., Spółka z ogr. por. we Lwowie, Société des Pétroles de Wańkowa, Spółka z ogr. por. we Lwowie, Holenderski Syndykat Naftowy, Spółka z ogr. por. we Lwowie i Tustanowicka Spółka Naftowa Georges Clairin, Spółka z ogr. por. we Lwowie otrzymują 957.300 sztuk akcji nowej złotowej emisji Galicyjskiego Karpackiego Naftowego Tow. Akc. dawniej Bergheim et Mac Garvey po cenie emisyjnej 25 zł. za akcję; akcjonariusze Spółki „Dziedzice” Akc. Spółka Naftowa w Czechowicach, otrzymują jedną akcję nowej złotowej emisji Galicyjskiego Karpackiego Naftowego Towarzystwa Akcyjnego, dawniej Bergheim et Mac Garvey w zamian za każde 4 akcje spółki: „Dziedzice” Akc. Spółka Naftowa w Czechowicach po tejże cenie, a akcjonariusze Spółki: „Rafineria Nafty Jedlicze” Spółka Akc. we Lwowie otrzymują 7 sztuk akcji nowej złotowej emisji Galicyjskiego Karpackiego Naftowego Tow. Akc. dawniej Bergheim et Mac Garvey, w zamian za każde 4 akcje spółki: „Rafineria Nafty Jedlicze” Spółka Akc. we Lwowie, również po tej samej cenie emisyjnej.

Powyższa uchwała fuzyjna została zatwierdzona postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu, oraz Skarbu dnia 5 maja 1926 ogłoszonem pod poz. 124 „Monitora Polskiego” z dnia 10 maja 1926 Nr. 106.

Wobec tego wzywa się po myśli art. 243, 245 i 247 ust. handl. tudzież art. 1 rozp. ces. z 21 czerwca 1873 D. U. P. Nr. 114 wszystkich wierzycieli każdej z przejętych wyżej wyliczonych Spółek, by w terminie trzy miesięcznym od dnia pojawienia się po raz trzeci niniejszego ogłoszenia zgłosili się ze swoimi pretensjami do podpisanej Spółki a to tem pewniej, że w przeciwnym razie bez względu na ich pretensje nastąpi przelew majątku podpisanych Spółek na rzecz Spółki przejmującej: Galicyjskiego Karpackiego Naftowego Towarzystwa Akcyjnego, dawniej Bergheim et Mac Garvey.

Galicyjskie Karpackie Naftowe

Towarzystwo Akcyjne

dawniej Bergheim et Mac Garvey

Holenderski Syndykat Naftowy

Spółka z ogr. por.

„Dąbrowa”

Towarzystwo Naftowe

Spółka z ogr. por.

Tustanowicka Spółka Naftowa Georges Clairin

Spółka z ogr. por.

Société française des Pétroles

de Potek

Spółka z ogr. por.

Francuskie Karpackie Towarzy-

stwo Naftowe

Spółka z ogr. por.

„Dziedzice”
Akcyjna Spółka Naftowa.

Société des Pétroles

de Wańkowa

Spółka z ogr. por.

Rafineria Nafty „Jedlicze”

Spółka Akcyjna.

DO SPRZEDANIA

5738

- 1 lokomobila marki „Lanz Mannheim“
- 1 frezarka
- 1 aparat do czyszczenia oliwy
- 1 piła tarczowa do wyrobu łat
- 1 cyrkularka podwójna
- 1 trak marki „Tüscher“ 30“
- 1 podwójny trak marki „Plaff“ 18“
- 1 trak 35“ niezdemontowany (do obejrzenia w ręku)
- 1 łamacz kamienia marki Ganz es Tarsa, Budapest
- 1 młyn z kamieniem o średnicy 80 cm

wszystko używane, jednak w dobrym stanie.

Blizszych wiadomości udzieli na życzenie firma

BRACIA GROEDEL w Skolem.

POSZUKIWANY
DO NATYCHMIASTOWEGO KUPNA

1 TRAK SZYBKOBIEŻNY 36“ TYPU „BRUNA“

OFERTY NALEŻY SKIEROWAĆ DO FIRMY
BRACIA GROEDEL W SKOLEM

5718

HERBATE „LIPTONA“

piją tylko smakosze z handlu

Karola Krupińskiego

Lwów, Akademicka 4.

Telefon 26-54.

5282

Pończochy, Skarpety trwałe
po niskich cenach
poleca 5687

Gabryel ŻYWCZAK, - Kilińskiego 1.

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka. Nowacki, Pańska 17 5605

BIZUTERIA wszelką, perły, srebro, kupię po cenie najwyższej Wł. Duszek, Lwów, Akademicka 6, telef. 10-48. 4419

FORTEPIANY, pianina, fisharmonie prawie jak nowe zawsze na składzie, na różne ceny sprzedaje, kupię, mienia gotówką Hanak, Pańska 21, Telefon 35-45. 5572

DWA domy drewniane 3 pokojowe, kuchnia, weranda, składające się z zupełnie zruhu wraz z podłogami i kompletną stolarszczyzną, dwu człowem brusem do wycofania ścian, bez pokrycia dachowego, natychmiast do sprzedania. Wiadomość: Włodzimierz Gran, Zamarynow, telef. Nr. 4-73. 5693

TANIO sprzedam parcelę budowlaną blisko parku Kilińskiego, Sieradzki, Łyczakowska 10. 5724

GARNITUR młotarniany w dobrym stanie, komplet sprzedam. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Młotarnia“. 5730

ŚWIATOWE stawy zaleszczyckie morele (aprykozy) szczepione, wielkie, świeżo rwane wybrane 5-cio kilogramy kosztują 17 zł. Wysła pocztą za pobraniem Wilhelm Silberbusch, Zaleszczyki nad Dniestrem. 5732

MORELE (aprykozy) zaleszczyckie codziennie świeżo rwane wyborowe, w koszykach 5 kg. franko zaliczka 17 zł. D. Gottfried, Zaleszczyki Nr. 1. 5733

MORELE zaleszczyckie z własnego ogrodu codziennie świeżo rwane, wysła w koszykach 5 kg. franko zaliczka 18 zł. Józef Magier. 5734

MORELE (aprykozy) 1-a. wyborowe wysła w 5 kg. koszykach franko za zaliczką 18 zł. Sal Seizer, Zaleszczyki. 5735

1 ZŁ. kosztuje każda reperacja złotnicza u Gutermana, Sykstuska 14. 5749

NAPRAWĘ zegarków pod kierownictwem fachowych sił szwajcarskich skutecznie Guterman, Sykstuska 14. Po zegary ściennie posyłam do domu. 5748

ROWER WYŚCIGOWY

francuskiej marki „Bonnivard“ w dobrym stanie, tanio sprzedam. Zgłoszenia codziennie od godz. 11-iej do 1-iej ul. Pełczyńska 1. 24. 1-sze piętro.

ANTYKI, OBRAZY, DYWANY

sprzedaje, kupuje i przyjmuje w komis WALERJAN DRABIK, Lwów, Sykstuska 17, Telefon 7-36. Pozatem przyjmuje również dywany perskie do naprawy. 5744

POSADY POSZUKIWANE.

4 grosze za wyraz.

NAUCZYCIELKA z muzyką i francuskim poszukuje posady wakacyjnej bezpłatnej również pielęgniarce lub gospodyni. Rekoszowa, Podniestrzany p. Chodorów. 5697

KRAWCZYNA szuka szycia prywatnie chętnie na wyjazd do Adm. „Krawczyńa“. 5625

POMOCNIK gospodarski z 4 letnią praktyką, kawaler, młody, energiczny, poszukuje natychmiast posady pomocnika w posiadłości ziemskiej. Zgłoszenia: Zasławski, Poczta: Halicz, Dubowce. 5731

KWALIFIKOWANY mechanik szofer kawaler, znający się na instalacji elektrycznej poszukuje posady najchętniej na prowincji. Listowne zgłoszenia do Administracji: „Mechanik 26“. 5726

MEDYCYNA, trzeźwa na ciele i umyśle obejmie posadę lokaja (tylko u osób o wysokiej kulturze duchowej), woźnego, magazyniera, osobistego sekretarza (włada niechęcią do pióra) chętnie wyjedzie za granicę słowem jakakolwiek, byłbyś prócz pracy niepotrzebne było rutynowane służalstwo i protekcja. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Człowiek“. 5723

KRAWCZYNI szuka zajęcia w domach prywatnych, szyje pięknie wszystko tanio. Kurkowa 38 1 piętro. Wymazałowa. 5723

Nie Reklama — Fakt!!

2-ga seria 5.000 portretów — Za Darmo.

Zakład nasz otrzymuje stale podziękowania i polecenia od czytelników, którzy już korzystali z tej serii portretów. Przynieście lub przyslijcie pocztę fotografię starą lub nową, może być z grupą, a otrzymacie w przeciągu 12—14 dni retuszowany, artystycznie wykonany ze zdumiewającym podobieństwem portret oprawiony w eleganckie passe-partout, rozmiar 35x45 cm. Jako wzajemną usługę gdy będziecie z portretów zadowoleni, prosimy polecać nasz Zakład Fotograficzny wśród swych znajomych. Fotografję wysłaną otrzymacie z powrotem w całości bez żadnego uszkodzenia wraz z portretem. Za przesyłkę, opakowanie, passe-partout i zwrot kosztów ogłoszeń prosimy przysłać wraz z fotografią przekazem lub w liście poleconym 6 Zł. Adresować: Zakład Fotograficzny „FOTO-PORTRET“, Warszawa Leszno 27, Telefon 71-29. Kto sobie życzy płaci przy odbiorze na pocztę, dołącza się 1 zł. za przekaz zaliczeniowy (czyli płaci 7 zł.). Żadnych dodatkowych opłat nie pobieramy oprócz przekazanych stosownie do powyższego ogłoszenia. **UWAGA!** Odpisy listów z podziękowaniami od naszych klientów za 1-szą serię na żądanie wysyłamy bezpłatnie. 5753

Robotą pierwszorzędną!

Firm. 1333 Stow. IV. 127.

Zmiany dotyczące firmy stowarz. już wpisanego.

Do rejestru wpisano dnia 20 lutego 1926.
Siedziba stow.: Janów koło Lwowa.
Brzmienie firmy: dotąd Kasa pożyczkowa i oszczędności w Janowie koło Lwowa, stow. zarej. z ogr. por.
Odtąd: Kasa pożyczkowa i oszczędności w Janowie koło Lwowa, spółdzielnia zarejestrowana z nieograniczoną odpowiedzialnością.
Zmiany: Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 6/9. 1925, uzgodniono statut z przepisami ustawy o spółdzielniach.
Przedmiotem przedsi. biorstwa jest odtąd:
a) dostarczenie członkom potrzebnych środków pieniężnych we formie kredytu na możliwie doładowych warunkach,
b) użyczenia członkom pomocy w sprawach gospodarczych i finansowych,
c) organizowanie członków w spółdzielnię dla zaspokajania innych potrzeb gospodarczych,
d) tworzenie zakładów i instytucji kultury gospodarczej i użyteczności publicznej w celu podniesienia kulturalnego poziomu swych członków.
Przedmiotem spółdzielni są następujące czynności bankowe:
a) udzielanie członkom kredytu osobistego, pożyczki skryptowej, dyskont weksli, rachunki bieżące zabezpieczone,
b) przyjmowanie wkładów pieniężnych z prawem wydawania dowodów wkładowych imiennych,
c) wydawanie przekazów, czeków i akredytywy oraz dokonywanie wypłat w granicach państwa,
d) kupno i sprzedaż na rachunek własny oraz na rachunek osób trzecich, papierów proc. państwa i samorząd, listów zastaw, akcji Centr. gospod. i przedsiębiorstw organiz. przez Spółdzielnię ich Związki i Centrale gospod. oraz akcje Banku Polskiego,
e) odbiór wpłat na rachunek osób innych,
f) przyjmowanie subskrypcji na poz. państw. konsum. oraz na akcje przedsiębiorstw o których mowa w punkcie d),
g) zastępowanie czynności na rzecz Banku Polskiego i Banków Państwowych,
h) przyjmowanie do depozytu papierów wartościowych oraz wynajmowanie kasetek zabezpieczeniowych.
Czas trwania nieograniczony.
Udział członka wynosi najmniej 100 zł., za zgodą Dyrekcji może mieć członek więcej udziałów, udziały mogą być wpłacone naraz w całości, lub wedle uznania Dyrekcji w ciągu jednego roku w ratach, członkowie odpowiadają udziałami na całość majątkiem. Zarząd spółdzielni składa się z 3 członków i 2 zastępców, rada nadzorcza z 2 członków. Członkami zarządu pozostali członkowie dotychczasowi.
Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszczają owe podpisy łącznie 2 członkowie Zarządu.
Ogłoszenia spółdzielni pomieszczane będą w „Poradniku Spółdzielni Kredytowych w Warszawie, ul. Jasna 1. 1, i w „Słowie Polskim“.
Przepisy o likwidacji zgodne z ustawą o spółdzielniach.

Sąd okr. cyw. jako handlowy we Lwowie
Oddz. IV dnia 24 stycznia 1926.

5738

Ogłoszenie!

Powiatowa Kasa Chorych w Rzeszowie podaje niniejszem do wiadomości P. interesowanych Pracodawców i Członków Powiatowej Kasy Chorych w Rzeszowie, że

WYBORY DO RADY POWIATOWEJ KASY CHORYCH W RZESZOWIE
odbędą się dnia 26 września 1926 roku.

Do Rady Kasy Chorych wybranych będzie 30 delegatów i tyluż zastępców z grona ubezpieczonych, oraz 15 delegatów i taka sama ilość zastępców z grona pracodawców. Listy uprawnionych do głosowania włożone będą do przeglądu interesowanych w godzinach urzędowych w Biurze Kasy Chorych w Rzeszowie od dnia 17 do 26 lipca 1926 włącznie. Listy kandydatów przedłożone być muszą Zarządowi Kasy Chorych najpóźniej do dnia 4 września 1926. Blizsze szczegóły w afiszach wyborczych.

Rzeszów, dnia 8 lipca 1926.

5693

Za Zarząd Powiatowej Kasy Chorych
Komisarz: Franciszek Czarnik.

WOLNE POSADY.

6 groszy za wyraz.

NOTARIUSZ poszukuje na dłuższy czas substytutę. Zgłoszenia pod „Notariusz“ do Reklamy Prasowej, Lwów, Chorażczyzny. 5741

POSZUKUJE się na wyjazd inteligentnej osoby do dwójki dzieci, trzyletniej dziewczynki i półrocznego chłopczyka. Wymagany wiek średni i dobre polecenia. Listowne zgłoszenia nadsyłać z podaniem warunków i odpisem świadectw. Kozłów, Dwor, pow. Tarnopol. 5742

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.

8 groszy za wyraz.

MIESZKANIE

składające się z 10-ciu pokoi mieszkalnych, kuchni i trzech pokoi dla służby zaraz do wynajęcia wprost od właściciela bez pośrednictwa i odstępnego.

Zgłoszenia do zarządcy domu p. 16 eta Mozoia Lwów, Koornika 38. 5749

STARANNE utrzymanie i opiekę znajdując od 1-go września b. r. dwie panienki ze sfer zamożniejszych, do Adm. Słowa pod: „Człowiek“ dom“. 5699

GARAŻ boks w centrum miasta. Elektryczne oświetlenie, obsługa, zaraz do wynajęcia. Jagiełłońska 24 5750

POKOJE bez mebli poszukuje urzędnik państw. Zgłoszenia „Solidny lokator“ Administracja. 5742

RYMANÓW - Zdrój pokoje do wynajęcia. Zmarzły 5751

PRZY ul. Piekarskiej 1. 19. jest do wynajęcia w parterze dwa pokoje kawalerskie z łazienką — duży lokal na 1 piętrze nadający się do przeniesienia mieszkania lub biuro — natychmiast dla P. i Z. Zmian. Portier pokaze. 5742

MAŁEŻENSTWO poszukuje pokoju z meblami lub bez, z kuchnią lub z umeblowaniem kuchni od zaraz lub później. Zgłoszenia pod „Asystent“ do Adm. 9995

ROZŁUCZ w Karpatach do wynajęcia pokoje z umeblowaniem. Zgłoszenia willa Ada Rozłucz, poczta Jasienica zanikowa. 5744

PODLEŚNIOŹ za Mikuliczynem. 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość: Zaręgiewicz Andrzej Mikuliczyn. 5696

MIESZKANIE do wynajęcia cztery pokoje, kuchnia, łazienka, komfort, używanie ogrodu. Wiadomość portier Hotelu „Georgia“. 5745

WILLA o 6 pokojach kuchni — komfortem, ogrodem z dwuletnim czynszem do wynajęcia. M. Kozłowski, Wąłowa 2. 5744

NAUKA I WYCHOWANIE.

8 groszy za wyraz.

MATURYSTA rutynowany korepetytor poszukuje lekcji z zakresu gimn. humanistycznego na wyjazd na prowincję. Wiadomość w Adm. pod „Poprawka“. 5699

DYPLOMOWANA nauczycielka wyucza najnowsza metodą francuskiego i niemieckiego udziela korektury, korepondencji, tudzież przygotowuje do poprawek i matury. Długosza 27, II p. 5800

BEZPL. 14-dniowe lekcje wyrobu dyw. sm. męskich ręcznej roboty, rozpoczynają się dnia 12 lipca, na które zostanie przyjęta zbiorowa ilość pań i panów. Lekcje dwugodzinne trwają cały dzień. Informacje przedwezne cały dzień w jednolitej tachowej wytwórni dywanów Żybińkiewicza 13 5685

KURS wakacyjny kroju i szycia za zniżoną opłatą rozpoczynamy dnia 15 lipca. Wyższa Szkoła Kroju i Szycia. M. Kozłowska, Akademicka 22. Wpisy codziennie od 1-5. 5571

INSTITUTRICE des langues française, allemande et russe, désire place pour l'été: bonnes références. Administration de „Słowo“ pour „Etc“. 5720

WAKACYJNY kurs angielskiego. Wiadomość: Dunin-Borkowski 2. 5693

RÓŻNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

SIEROTKĘ, zupełną, dziewczynkę po-inteligentnych rodzicach blondynkę zdrową, a młot powierchowności 3-4 lat wezmę za swoją ewentualnie zaadoptuję. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Sierotka“. 5697

PROSZĘ o robotę w wyrobach drzewnych do Adm. dla właściciela narzędzi do zabawki: stwa. 5698

KRAWCZYNI pierwszorzędną siłą wyjedzie do domu prywatnego, na wies za połowę ceny. Zgłoszenia: 1. elewela 5, prawy parter. 5727

MASAŻYSTKA na wyjazd poleca się. Zgłoszenia listowne z podaniem ilości osób i warunków do Słowa Polskiego pod „Masażystka“. 5721

KRYCIE DACHÓW, naprawa i latierowanie, solidnie tanio w pracowni blacharskiej A. Słowika, Ossolińskich 8. Uwaga na firmę. 5754